

SŁOWO

WILNO. Niedziela 16 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 462

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Sreptwieckiego — A. Lesiak.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małkowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GIEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — D. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Iwazewskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Kynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona, ryczałtem.
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrówi jednosłupowy na stronie 2-cj i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wznowienie ogłoszeń oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

A bramy piekielne nie zwyciężą

Było wtedy czterechset czy coś tam ludzi pod wodzą rotmistrza, nad Niemnem. W Rosji, od Pacyfiku po linie uchodzących placówek niemieckich krwawym, najżywszym, świeżym płomieniem huczał bolszewizm, zlewając się na prawie bezbronną Polskę. Co dzień nowe nasze ziemie obszary oddawane były bolszewikom przez umówione z niemi niemieckie „Soldatenraty”. W Berlinie spartakowcy. Na Węgrzech — Bela Kuhn. W Polsce Lubelski, i czerwona płachta na Zamku Królewskim. Rewolucja największa zalewała świat. Miejsca nad Niemnem zdawała się tym, co w niej były — ostatnim szansem św. Trójcy. Społedem była już nie nadzieja, a rozpacz.

Wpadła wtedy do rąk żołnierskich, podniesiona z ziemi w rozgromionej bibliotece zniszczonego dworu książka Bensona o końcu świata. I rozjaśniła beznadziejne mroki świadomością, że zwycięstwo dobrej sprawy jest pewne, i nieuniknione — jeżeli nie teraz, to w dniu ostatecznym.

Owa pewność zwycięstwa, owo „Non praevalerunt” z ust Bożych płynące, się źródłem nieustannym energii, źródłem prawdziwej, niezmienniej radości, prawdziwego optymizmu. Czuł jemy ową rozkosz, którą czuje żołnierz choćby sam był pobity, ranny, i umierający, gdy słabnącym uchem chwytając słowo: „Zwycięstwo!” My to zwycięstwo widzimy naprzód, niemniej nieomylnie, jak gdyby się już było dokonało; bo mamy o niem zapewnienie z ust samego Chrystusa.

„Non praevalerunt”. Nie zginie w walce z potęgą zła Kościół. Z pod kopuł Watykanu, czy z podziemnych kryjówek katakumb, z Rzymu, czy z wygnania, nie przestanie rządzić Następca św. Piotra Kościołem; Kościół, czy setki milionów wiernych liczyć będzie, czy kilkunastu prostaków, nie przestanie być siedliskiem prawdy, naczyniem łask Bożych, Mistycznym Ciałem Chrystusa. I nie przemożą go bramy piekielne. Ale niech nas nie ogarnia spokojne syte zadowolenie z tej prawdy. Bo nikt nam nie zaręczył, że tu czy ówdzie nie poniesie Kościół dotkliwej klęski, że ten, lub ów kraj nie pokryje się gruzami dawnej katolickiej kultury.

Obchodząc w tym roku półtorastygodzinny jubileusz św. Augustyna, zwracam myślowo oczy ku Afryce. Staje przed nami dawny, świetny rozkwit chrześcijaństwa w tym kraju. Nietylko jaśnieje Kościół afrykański takimi patentami świętości i mądrości, jak św. Augustyn i św. Cyprjan. O liczbnym rozkwicie Kościoła afrykańskiego niech świadczy 755 stolic biskupich w Afry-

ce w 411 roku. — Aż przyszedł najazd muzułmański. Pod kopytami Hozana legły świątynie. Wiernych wypędzono. I dziś jest Afryka cmentarzyskiem dawnej świętości Kościoła. Kościół przez to nie zginął. Nie zmniejszył się nawet, w istocie swojej nadprzyrodzonej. Jest niemniej jeden, niemniej święty, katolicki, apostołski. Ale Afryka — Afryka, spadkobierczyni sławy Kartaginy i Rzymu, Afryka Augustyna, przestała istnieć. A Bóg wie, ile dusz utonęło w Islamie. Czy nie ten sam byłby los Europy, gdyby po tysiącleciu zmaganiu się z półkiszycem, ostatni najazd muzułmański nie rozciągnął się

jak piana o zbrojne piersi skrzydlatej hussarii?

Dziś najazd mahometański światu nie zagraża. Ale nie mielibyśmy racji, gdybyśmy w bezpiecznym spokoju spoglądali na nowe, grożące niebezpieczeństwo, na nowe, wrogie Prawdzie potęgę. Błędem jest przekonanie o mistycznej niezmożonej sile Kościoła w każdej, poszczególniej części jego terytorium. I nie można rachować na kosmiczną jakąś, elementarną siłę religijną ludu, która uchroni nas przed zagładą kultury katolickiej. Lud — ludzie — mają takie przekonanie i wierzenia, na

jakie się zdobyją. Jeżeli zaniedbamy walki o dusze ludzi, jeżeli prawdy nie będziemy nietylko już głosić, ale wprost wściepać — wiara wśród ludzi osłabnie, i żadną zaporą nie będzie. Nie darmo jesteśmy Kościołem walczącym.

Dziś walka się toczy wewnętrzna. Walka o związanie wewnętrzne, o wewnętrzne umocnienie obozu chrześcijańskiego. I musimy jasno zdać sobie sprawę, że gorzej mamy warunki, niż wówczas, gdyśmy z Islamem walczyli. Były cprawda i wtedy próby niektórych rządów wygrywania niebezpieczeństwa tureckiego dla osiągnięcia

korzyści wewnątrz Europy. Ale jednociła wszystkich wspólność kultury, wspólność wiary, wspólność dóbr, niematerialnych. A to jest spójnia znaczenie mocniejsza, niż spójnia interesów finansowych, te bowiem niezmiennie łatwo przestają jednoczyć, stając się jabłkiem niezgody pomiędzy wczorajszymi aliantami. Nie mieliśmy również tak silnej, tak lekkomyślnie tolerowanej propagandy Islamu w krajach chrześcijańskich, jak dziś silną mamy propagandę komunizmu. Mowy nawet nie było o porwaniu przez Sułtana wodzów ze środka obcej dalekiej stolicy. Tem mocniej walczyć musimy o wy-

chowanie, o dusze młodzieży, że nie wiemy, czy przyjdzie kiedy do starć zbrojnych, czy cała walka nie rozegra się w płaszczyźnie ducha, w ramach walki o przekonania.

I nie możemy mieć nadziei na wytworzenie jakiejś syntezy chrześcijańsko-bolszewickiej. Tu niema nic, co by łączyło. A wszelki pół-bolszewizm, wszelkie zmierzanie i łagodzenie — jest tylko nową jeszcze formą manewru taktycznego zwanego „pieredyszką”, — albo, bo i tak możliwe — beznadziejną próbą zatrzymania się w pół drogi na pochyłej powierzchni. Coraz jaśniejszy, coraz wyraźniejszy dzieli się świat na dwa obozy — i niema miejsca na pół-cienie, pół-tony, pół-wiary po między Kremlm a Watykanem. Walka jest na całym froncie.

Mało tego: walka jest powszechna. Od udziału w niej nikt nie jest wolny; kto nie jest z nami — jest przeciw nam. Neutralność nie daje się pomyśleć. Tembardziej nie wolno stać na uboku, poza sferą ognia, tym, co chcą uchodzić za katolików.

Był czas, pod koniec XIX wieku, gdy wielu nawet przekonanych katolików, chciało przeprowadzić pewien podział pracy w kościele pomiędzy świeckimi a klerem. Sprawą kleru niech będzie szerzenie wiary, dbałość o dobro dusz, akcja Kościoła na zewnątrz. Świeckiemu wystarczy spełnienie tych nakazów, których zaniedbanie stawia człowieka poza nawias Kościoła; wystarczy bierny stosunek do spraw religijnych. Akcję religijną pozostawiać chcieli klerowi.

Przeciw takiemu pojmovaniu podziału obowiązków kleru i świeckich najdobitniej wystąpił Pius XI, „Papież akcji katolickiej”. Jego encyklika „Ubi arcano”, jego zesłoroczny list do Prymasa Hiszpanji, jasno wkładają na każdego katolika obowiązek udziału w czynie katolickim, w szerzeniu i obrobie wiary.

Jest w Rzymie na Lateranie, Bazylika Zbawiciela, „Kościół święta Matka i Głowa”. Pięćdziesięciu z Polski pokazują tam wiszącą w prawej pawie, pod samym sufitem, wielką chorągiew, zieloną chorągiew z polskimi napisami, chorągiew Proroka. Nadeszła Papieżowi z pola bitwy Król Polski. A pisał przytem:

„Veni, vidi, Deus vicit”.

Był to ostatni akt wojen krzyżowych.

Nie może ustać walka, nie może usnąć czujność nasza, czujność tych, co znowu są na przeciwnym szaniku, a mają przeciw sobie na ten raz — czerwony sztandar z gwiazdą. X. W. M.

Odczyt b. premiera d-r Switalskiego

Studenci wszechpolscy usłiwali sprowokować awanturę

WARSZAWA, 15-III. PAT. Wczoraj w piątek o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali T-wa Higienicznego przy ul. Karowej z inicjatywą i na zaproszenie legjonu młodych Akademickiego Związku Pracy Państwa przy współudziale Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Zakonu Młodej Polski odczyt p. Kazimierza Switalskiego p. t. „Na granicy dwóch pokoleń”. Sala i galerie już przed godz. 8 wypełniły się po brzegi młodzieżą akademicką, która przybyła na odczyt w liczbie około 1200 osób. Nadto, wielu akademików nie dostało się na salę z powodu braku miejsca. Wchodzącemu prelegenta zebrani powitali burzą oklasków.

Usunięte niefortunnych manifestantów

Około godz. 8.30 pod gmach T-wa Higienicznego przybyła grupa młodzieży akademickiej, zbliżonej do obozu narodowego w liczbie około 250 osób, która usiłowała wniknąć do gmachu, jednak energiczna postawa organizatorów odczytu zmusiła niefortunnych opozycjonistów do zaniechania wszelkich ostrzeżeń i wystąpienia. Manifestacja przeciwko skonsolidowaniu się akademickiego obozu państwowego ograniczyła się do śpiewania śpiewów i tymczasem na sali akademickiej skupieni słuchali słowa prelegenta p. Kazimierza Switalskiego, którego przemówienie kilkakrotnie przerywano oklaskami, zaś po zakończeniu odczytu zgromadzenie gorąco śpiewało pieśń „Pierwsza Brygada” i wznosił okrzyki na cześć prelegenta.

ECHA STOLICY

Z działalności komitetu pomocy Polakom w Litwie

WARSZAWA, 15-III. PAT. Ostatnio odbyło się w Senacie posiedzenie wspólnie prezydium i wydziału wykonawczego komitetu pomocy Polakom w Litwie pod przewodnictwem p. marsz. Szymańskiego. Zebrani wysłuchali sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, przyjęli program prac na najbliższy okres, załatwili szereg spraw bieżących oraz powołali do życia radę naczelną. Do pierwszego składu rady naczelnej wchodzić będą członkowie prezydium, wydziału wykonawczego, komisji rewizyjnej oraz następujące na temże zebraniu dokooptowane osoby: ks. biskup Władysław Bandurski, Piotr Drzewiecki sen. Tadeusz Gałęcki, sen. Zdzisław Lubomirski, sen. Walery Roman, Wacław Sieroszewski, prezes Józef Świeżyński, Adam Stebelski, pos. Stanisław Thurgut, Józef Weyssenhoff. W najbliższym czasie ukaże się odezwa komitetu.

Prace komisji rolnej w Sejmie

Sejmowa komisja rolna na posiedzeniu w dniu 14 b. m. w obecności ministra rolnictwa p. Janta-Polczyńskiego prowadziła dalszą dyskusję nad kryzysem w rolnictwie. Przemawiał postawie Taraszkiewicz (Kl.Ukr.), Malinowski (Wyzw.) i Kwapiński (P. P.). Mówcy uznali za celowe dotychczasowe zarządzenie ministra, wypowiadając się za ich rozszerzeniem w pewnych kierunkach.

P. Putek utrzymał się

WARSZAWA, 15-III. PAT. Sejmowa komisja administracyjna na wczorajszym posiedzeniu odrzuciła 16 głosami przeciwko 14 wniosek pos. Sobolewskiego (BB) o wyrażenie votum nieufności dla przewodniczącego komisji pos. Putka (Wyzw.). Za wnioskiem o votum nieufności głosowali postawie B.B., Klubu Narodowego i Frakcji Rewolucyjnej.

Zamiasłmin. Kwiatkowskiego

wyjechał do Pragi dyr. Sokołowski

WARSZAWA, 15-III. PAT. Zamierzona podróż p. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego do Pragi czeskiej została odtóżniona. Natomiast z ramienia Ministerstwa Przem. i Handlu wyjechał na uroczystość otwarcia międzynarodowych targów praskich dyrektor departamentu handlowego p. Sokołowski.

Sprawy zawodu adwokackiego w Sejmie

WARSZAWA, 15-III. PAT. Sejmowa podkomisja prawnicza pod przewodnictwem p. Piotra Piskorskiego w obecności kierownika Ministerstwa Skarbu p. Dutkiewicza uchwała przedstawiony przez referenta postać Ciołkosa nowy projekt w sprawie swobody przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokackich oraz wniosek PPS i innych klubów sprawie zmiany wymogów do wykonywania zawodu adwokackiego na terenie byłego zaboru austriackiego przesłać izbom i radom adwokackim do zaopiniowania. W związku z tem posiedzenie odroczono.

Nowy senator

WARSZAWA, 15-III. PAT. Państwowa Komisja Wyborcza komunikuje, że w miejsce zmarłego senatora Ireneusza Wierzejskiego wchodzi p. Czesław Chmielewski adwokat i notariusz z Poznania z listy 21 (Narodowo-Państwowy Blok Pracy), z okręgu wyborczego województwa poznańskiego.

Komu posłużył los?

WARSZAWA, 15-III. PAT. Dzisiaj w 9-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 25 tys. zł.—66.444, 15 tys.—77.428, po 10 tys.—38.770, 135.868, po 5 tys.—43.502, 59.386, 73.131, 74.384, 133.500, 171.059.

Prezydent nie przyjął dymisji rządu

WARSZAWA, 15-III. PAT. Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej, otrzymawszy w dniu dzisiejszym prośbę p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla o zwolnienie go z urzędu wraz z całym gabinetem, wyraził zdziwienie, że Sejm spowodował otwarcie przesilenie rządowe w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze zakończone.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej odbył naradę z p. Marszałkiem Józefem Piłsudskim w celu omówienia wytworzonej sytuacji oraz zasięgnięcia opinii p. Marszałka, jako osoby, mającej najdłuższe doświadczenie w klerownictwie sprawami Państwa.

Na godzinę 9-tą wieczorem p. prezes Rady Ministrów zaproszony został na konferencję do p. Marszałka Piłsudskiego.

Decyzja w rękach Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 15-III. (Tel. wł. „Słowa”). W związku z komunikatem urzędowym stwierdzić należy że dymisja rządu nie została dotąd przez Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęta. Rząd nadal urzęduje bowiem dekrety zwalniające gabinet z pełnienia funkcji urzędowych nie zostały dotąd ogłoszone.

Jak widać z komunikatu urzędowego decyzja co do dalszego postępowania czynników decydujących złożona została w ręce Marszałka Piłsudskiego.

Estonia uwalnia się z sterc organizacji komunistycznej

Aresztowania w Tallinie

TALLIN, 15-III. PAT. Policja polityczna wykryła dużą nielegalną organizację polityczną. Przeprowadzono szereg rewizji, przyczem w ręce policji wpadło wiele literatury komunistycznej, importowanej z Rosji sowieckiej. Dotychczas aresztowano 11 osób, w tem 2 agentów Kominternu, przybyłych z Rosji. Jeden z nich stawiał opór i w walce został zabity. Większość aresztowanych posiadała broń. Dokumenty, który wpadły w ręce policji, stwierdzają, że organizacja dążyła do zniszczenia zapomocą gwałtownych środków regimenu, istniejącego obecnie w Estonji. Oczekiwanie są dalsze aresztowania. Przeprowadzono również szereg rewizji w Parnawie, gdzie została aresztowana 1 osoba. Dwaj deputowani komunistyczni, zamieszani w tę sprawę, znikli od tygodnia.

Przedwstępny układ japońsko-amerykański

TOKJO, 15-III. PAT. Prasa ogłosiła specjalne dodatki, zawierające depesze z Londynu o przedwstępnym układzie amerykańsko-japońskim, na mocy którego Japonia otrzymałaby prawie 70 proc. sił amerykańskich w dziedzinie statków pomocniczych. Dotychczas nie nadeszło z urzędowych źródeł potwierdzenie tej wiadomości.

Kompromisowa treść układu

LONDYN, 15-III. PAT. Agencja Reutera donosi na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych, że zawarty ostatnio układ japońsko-amerykański przewiduje redukcję liczby wielkich krążowników, żądanej przez Japonię. Jest to rekompensata za większą liczbę japońskich torpedowców i łodzi podwodnych. Kompromis japońsko-amerykański pozwala Stanom Zjednoczonym i W. Brytanji usunąć ostatnie niewielkie różnice poglądów. Wobec tego przynajmniej układ trójstronny jest obecnie zapewniony.

Briand wznowi propozycję paktu gwarancyjnego śródziemno-morskiego

LONDYN, 15-III. PAT. Specjalny korespondent agencji Havasa pisze, iż obecne stanowisko Francji jest całkowicie wyrażne. Ponieważ Ameryka nie jest w możności podpisania wzajemnego paktu gwarancyjnego, Briand wystąpi znowu z propozycją zawarcia paktu gwarancyjnego śródziemno-morskiego pomiędzy Anglią, Italią, Francją i innemi nadbrzeżnymi państwami. Oczywiście jest, iż Tardieu i Briand zapytają Mac Donalda, czy Anglia, która w zasadzie nie odnosi się nieprzyjaźnie do tego projektu, zgodzi się go podpisać po odmowie Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Anglia udzieli swej zgody, to Francja zrezygnuje ze swych żądań. W przeciwnym razie Francja zmuszona będzie utrzymać cyfry niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa obecnej sytuacji.

Zjazd przewodniczących delegacji w Chequers

LONDYN, 15-III. PAT. W kołach konferencji żywią nadzieję, że jutrzejszy zjazd w Chequers przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji. Główne usiłowania szefów delegacji sprowadzają się obecnie do znalezienia rozstrzygnięcia pośredniego między żądaniem Francji utrzymania jej propozycji tonażowych na wypadek, gdyby traktat śródziemnomorski nie doszedł do skutku i żądaniem Italji parytetu z najsilniejszym kontynentalnym mocarstwem europejskim. Sytuację utrudnia okoliczność, że delegacja włoska, wysuwając swe żądania, odmawia określenia własnych żądań tonażowych.

Bilans Banku Polskiego

Za pierwszą dekadę marca.

WARSZAWA, 15-III. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca r. b. wykazuje zapas złota 701.110 tysięcy złotych, to jest o 54 tysiące złotych więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 20.495 tys. do sumy 339.966 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 8.944 tys. do sumy 109.344 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 41.949 tys. zł. Również i pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 907 tysięcy złotych do 69.362 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 120.101 tys. zł., zatem o 2.457 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 4.674 tys. zł. do 451.760 tys. zł.).

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 37.636 tys. zł. (1.244.123 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku w tym czasie wynosi 41,34 proc. (11,34 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo walutowe — 61,39 proc. (21,39 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56,35 proc.

Wywóz w lutym

WARSZAWA, 14-III. PAT. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Polski, wywóz w lutym przedstawiał się jak następuje: Wywieziono 1.574.338 tonn towarów. Wartość wywozu wynosiła 218.092 tys. zł. W porównaniu do stycznia nastąpiło zmniejszenie w wadze o 158.423 tonny, w wartości o 499 tys. zł.

PROCES CHARKOWSKI

Rozpoczęty przed kilku dniami w Charkowie wielki proces przeciwko członkom Związku Wyzwolenia Ukrainy (SOU) należy zaliczyć do rzędu tak zw. „pokazaliwych” procesów zainscenizowanych przedewszystkiem dla celów propagandowych, a mianowicie dla zaillustrowania m. in. udziału cerkwi prawosławnej w akcji antysowieckiej.

Na ławie oskarżonych zasiadło 45 osób z członkami Akademii Nauk Jęfremowem.

Według ogłoszonego w prasie sowieckiej aktu oskarżenia — „wykryta i zlikwidowana w 1929 r. tajna ukraińska organizacja kontrewolucyjna „S.O.U.” — organizacja „burżuazyjna i kułacka” — jest dalszym ciągiem kontrewolucyjnej organizacji „BUG” (Bractwo państwowości ukraińskiej), na czele której stał kierujący obecnie organizacją „SOU” akademik Jęfremow, który po pogromie Petlurów i ucieczce zagranicę członków BUG u został w kraju, „legalizował się” w charakterze profesora uniwersytetu i prowadził dalej swoją akcję ukraińską.

Według aktu oskarżenia Związek Wyzwolenia Ukrainy miał na celu zrzucić władzę sowiecką na Ukrainie drogą zbrojnego powstania, a przy pomocy zagranicznych państw burżuazyjnych i odbudować „kapitalistyczny ustroj w postaci „ukraińskiej republiki ludowej”. Wogóle akt oskarżenia kładzie nacisk na związek tej organizacji z organizacjami petlurowskimi w kraju i na emigracji oraz podkreśla, że „SOU” propagował akcję terrorystyczną, skierowaną przeciwko najwyższym władzom sowieckim, jak Stalin, Woroszyłow i inni, organizując jednocześnie sprzeciw masowy na wsi przy pomocy żywiłków kułackich i cerkwi.

Dla łatwo zrozumiałych względów oskarżenie zwraca się bodaj czy nie najostre przeciwko autokefalicznej cerkwi ukraińskiej. Według aktu oskarżenia cerkiew ta po swoim zorganizowaniu się rozpoczęła „szaloną antysowiecką robotę”, wpływając „w kontrewolucyjnym sensie” na wieś i jednocześnie tam elementy kułackie. Rzekomo zaraz na pierwszym posiedzeniu „SOU” była zorganizowana „piątka” dla agitacji przy pomocy żywiłków cerkiewnych, do której weszli: Czechowski, były pułkownik petlurowskiej armii, metropolita Lwowski, archierej Szański i inni. Gdy drugi sobór na miejsce Lipkowskiego wybrał na metropolitę Boreckiego, natychmiast i ten dostał się pod wpływ kierownicze Związku Wyzwolenia Ukrainy.

Sensacyjny ten dokument, którego cele i sposoby przedstawienia sprawy daleko wybiegają poza ramy „politycznego” procesu i mają na celu podkreślenie nietyle „samostijnych” tendencji oskarżonej organizacji, ile jej charakteru burżuazyjnie kontrewolucyjnego oraz wykanie jej stanowiska nietyle antyrosyjskiego, ile antysowieckiego w zakończeniu oświadczenia:

„Centralny zarząd „SOU” miał na celu stworzenie wszechukraińskiej organizacji kontrewolucyjnej, której ośrodki znajdowały się w Dniepropietrowsku, Odesie, Poltawie, Czerni-

gowie, Mikołajewie, Charkowie i Winicy. Jeden z oskarżonych odeski profesor Stabczenko zeznał: „Wyo brałaliśmy sobie przysięgłą Ukrainę jako kraj burżuazyjny. Moc kapitalistycznych krajów leży w kolonjach, a stąd wyprowadzaliśmy wniosek, że Ukraina musi być imperialistyczną.”

„Początkowe śledztwo — konkluduje akt oskarżenia — wykryło w całej pełni zbrodniczą działalność „SOU”, skierowaną ku temu, aby wywołać zbrojne powstanie przeciwko władzy sowieckiej i wznowić panowanie klas burżuazyjno-kułackich, które w swoim czasie były kierownikami petlurowszczyzny i niejednokrotnie występowały przeciw władzy robotniczo-wolskiej w zsojusz z rosyjską burżuazją i niemieckim imperializmem z ententowskimi okupantami i polskimi panami usiłując znowu zaprzęść Ukrainę zachodniemu imperializmowi...”

„SOU” gotował Ukrainie rolę pozabawionej praw kolonii międzynarodowego imperializmu...”

Tak brzmi w skrócie akt oskarżenia. Los podległych do odpowiedzialności jest — przesądzony.

20 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5 ta klasa — 8 my dzień ciągnięcia
(Tabela nieurzędowa)
Przed przerwą

20.000 zł. wygrał nr. 162526

15.000 zł. wygrały nr.: 62621 161284

10.000 zł. wygrały nr.: 30512 166839

5.000 zł. wygrały nr. 69059 71428 117435

193854

2.000 zł. wygrały nr.: 4264 7328 34421

123067 144595 17215 1722015 179774 188946

1.000 zł. wygrały nr.: 34865 39733 41987

62964 66492 69925 72723 139640 143131

174804 183262 201118

Po 600 zł. wygrały nr.: 1650 6002 6685

14244 20808 28606 35624 43926 44756 44827

64308 69528 69847 96342 104758 108414

131426 146970 15293 178942 180397 181328

186528 190006 196188 208424

Po 500 zł. wygrały nr.: 6366 6998 8734

9823 10281 23257 23733 25241 25890 26436

26510 27266 27452 31663 32503 39861 44937

45912 46445 50339 50469 56484 58552 58656

68944 68944 68952 71948 73014 73449 85619

85669 96694 97207 101019 106326 107010

108810 111123 111458 115325 118825 120198

122849 128256 132181 132533 137200 139167

140887 141721 142007 142173 144549 148098

148190 155265 156021 156430 157689 161233

162613 163718 165238 169337 172558 173801

174815 175697 175907 179582 180361 187361

187054 188050 189158 190668 192657 195115

196154 197173 199697 201385 205394 207115

Po przerwie

10.000 zł. wygrał nr.: 175164

5.000 zł. wygrał nr.: 132725

Po 3.000 zł. wygrały nr.: 118629 129490

14238 144672 161063 171750

Po 2.000 zł. wygrały nr.: 72994 142324

151377 181374 194022

Po 1.000 zł. wygrały nr.: 3434 8023 12142

22142 50550 56497 56650 72903 8398 93173

93657 100506 103426 103501 105752 125946

127830 149355 165219 168261 171456 171707

200606

Po 600 zł. wygrały nr.: 10167 17729

32457 46455 53186 76307 97425 135063

29878 37380 43613 46805 53178 54949 58973

63442 62827 66827 66909 69179 75983 78851

79695 82262 83863 95875 97158 100570

106842 112554 120682 121645 122323 122477

122666 122586 122940 124068 125135 125837

126815 127149 138883 134555 137339 139977

140154 141365 143854 144355 145428 145934

150715 153589 153766 160740 161452 163816

166374 177965 178341 185914 187611 190150

202758 203496 209598.

Profesji wyborcze w Sądzie Najwyższym

WARSZAWA, 15. III. (tel. wł. Słowa). W poniedziałek Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał protesty wyborcze okręgów Tarnopol, Tarnów, Częstochowa, Siedlce i Złoczów.

Prezes Banku Polskiego w Londynie

Wizyta ma na celu nawiązanie bliższych stosunków z Bankiem Angielskim

LONDYN, 15. III. PAT. Na sobotę dnia 15 marca zapowiedziany został przyjazd do Londynu prezesa Banku Polskiego p. Władysława Wróblewskiego.

Przyjazd prezesa Banku Polskiego do Londynu ma na celu złożenie oficjalnej wizyty prezesowi Bank of England panu Normanowi i zadziernięcie bliższego kontaktu między obu bankami. Prezes Wróblewski zabawi w Londynie 5 dni.

Hindenburg a umowa likwidacyjna z Polską

BERLIN, 15. III. PAT. Prasa donosi, że prezydent Hindenburg w poniedziałek przed południem odbędzie z kanclerzem Hoeschem i ministrem sprawiedliwości oraz przedstawicielami urzędu spraw zagranicznych konferencję, poświęconą zbadaniu kwestii, czy postanowienia umowy likwidacyjnej z Polską, zwłaszcza postanowienia, dotyczące odszkodowań, są zgodne z konstytucją niemiecką.

Izba francuska wobec ratyfikacji planu Younga

PARYŻ, 15. III. Pat. Komisja finansowa Izby postanowiła rzec się opracowania raportu w sprawie ratyfikacji planu Younga dla przedstawienia go Izbie z tego względu, że należy ratyfikować plan Younga przed 28 marca, to jest przed terminem ostatecznej organizacji i ro poczęcia normalnego funkcjonowania Banku Wypłat Międzynarodowych, ażeby w korzystnych warunkach przystąpić do mobilizacji obligacji przed 1 czerwca, kiedy kończy się okres wielkich operacji finansowych.

Przeniesienie terminu sesji komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa

GENEWA, 15. III. PAT. Zwyczajna sesja arbitrażu i bezpieczeństwa Ligii Narodów, która miała się odbyć 24 marca, została definitywnie przeniesiona przez przewodniczącego Benesa na 28 kwietnia, na prośbę Francji i Japonii, których przedstawiciele zajęli się na konferencji londyńskiej

Sprawa aneksji obszarów antarktycznych

odkrytych przez komandora Byrda

WASZYNGTON, 15. III. Pat. W związku z oświadczeniem Byrda, iż nie zamierza on domagać się anektowania obszarów, odkrytych przez niego w okolicach antarktycznych, zastępca sekretarza stanu Stimsona, bawiącego w Londynie, Kotton oświadczył, iż rząd amerykański nie będzie uważał się za związany oświadczeniem Byrda.

Budowa tunelu pod La Manche.

LONDYN, 14. III. PAT. Rada ekonomiczna rządu ogłosiła sprawozdanie z przeprowadzonych badań nad projektem budowy tunelu pod kanałem La Manche. W dziale technicznym sprawozdanie mówi, że powodzenie robót przekopowych zależy będzie od rodzaju gruntu. Trudności geograficzne i inżynierskie są, zdaje się, nieuniknione, chociaż technicy nie wyrażają obawy, aby były nieprzezwyciężone. W dziale ujmującym projekt z punktu widzenia gospodarczego jest mowa o projekcie wybudowania tymczasowego tunelu kosztem 5 milionów funtów sterlingów, a dopiero gdy tunel ten okaże się praktyczny, należy go poszerzyć i nadać mu charakter budowy trwałej, co podciągnie za sobą koszt 25 milionów f. szt.

Książę Karol rozszedł się z p. Lupescu

Sensacyjną tą wiadomością o b. następcy tronu rumuńskiego podały dzienniki wiedeńskie

WIEDEN, 15. III. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, jakoby były następcą tronu rumuńskiego książę Karol, bawiący w Paryżu, rozszedł się z p. Lupescu.

Nowy prezydent Brazylii

RIO DE JANEIRO, 14. III. PAT. Wybór Prextona na stanowisko prezydenta jest zapewniony, Prextón otrzymał 1.091.297 głosów, Varlas — tylko 659.873 głosy.

Wielkie burze spowodowały klęskę powodzi w Hiszpanii

Wzembranie wody w rzece Ebrze o 5 m. ponad poziom normalny

MADRYT, 15. III. Pat. Według wiadomości otrzymanych z prowincji, w wielu miejscowościach przegrążyły gwałtowne burze. Pod Saragossą rzeka Ebro wezbrała o 5 metrów powyżej poziomu normalnego.

Zalanie doliny rzeki Adour

BAYONNE, 15. III. Pat. Wobec przerwania tamy na rzece Adour cała dolina tej rzeki została nawiedzona powodzią. Władze opuściły swoje siedziby, starając się ocalić inwentarz. Woda zalała zgór dwa tysiące gmachów. Przyszłe zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu.

Prace nad reformą kalendarza w Rosji

Kiedy przed niedawnym czasem rząd sowiecki wystąpił z projektem reformy kalendarza (zaprowadzenie 5-ciodziennego tygodnia pracy, zmiana nazwy dni i t.p.), sądzono powszechnie, iż wydanie dekretu rządowego, zarządzającego wprowadzenie w życie najradzykalniejszego ze zgłoszonych projektów nastąpi w czasie najbliższym. Jednakowoż od chwili poruszenia tej sprawy przez czynniki oficjalne upłynęło już sporo czasu, z dotychczas jakoś nowy kalendarz w życie wprowadzony nie został. Okazało się mianowicie, że sprawa reformy kalendarza nie jest rzecz tak prostą, jak by się na pierwszy rzut oka wydawać mogło i że przed wprowadzeniem nowego podziału roku trzeba będzie przezwyciężyć cały szereg niemyślnych trudności.

Całą sprawę w znacznej mierze komplikuje przedewszystkiem fakt, że rząd jest w posiadaniu nie mniej, jak 150 rozmaitych projektów reformy kalendarza. Na specjalnym posiedzeniu przedstawicieli poszczególnych komisariatów ludowych, które w sprawie reformy kalendarza odbyło się w tych dniach w Moskwie, oświadczył zastępca komisarza oświaty publicznej, Kurz, iż wśród zgłoszonych projektów znajduje się pewna ilość projektów nierealnych, które jednakże rozpatrzone być muszą, gdyż treść ich z góry nikomu nie może być znana. Rozp. atrywanie takich projektów jest oczywiście związane z poważną stratą czasu, ale na to rady niema. Omawiając poszczególne projekty reformy kalendarza, Kurz omówił szczegółowo projekt, przewidujący podział roku nie na miesiące lecz na „pieciodniówki”, tak, że rok miałby 72 „pieciodniówek”. Według projektu tego poszczególne dni tygodnia miałyby się nazywać: „prima”, „secunda”, „tertia” i t.d., zaś dni świąteczne oznaczałyby literami: „M”, „N”, „O” i t.d.

Radykalny ten projekt wywołał dość ostre sprzeciw ze strony przedstawicieli poszczególnych resortów, w szczególności zaś ze strony przedstawicieli komisariatu spraw zagranicznych, którzy oświadczyli, iż realizacja tego projektu pociągnęłaby za sobą poważne komplikacje w stosunkach Rosji z państwami obcymi.

Zdaje się, że radykalne nastroje zwolenników reformy kalendarzowej zaczynają stopniowo ustępować miejsca poglądom bardziej umiarkowanym. Podobnie, jak przedstawiciele komisariatu spraw zagranicznych wystąpili przeciwko zbyt radykalnej reformie również przedstawiciele Państwowej komisji planowej, który oświadczył, iż „nie wolno ignorować kolektywnej roboty całej ludzkości w dziedzinie reformy kalendarza i że Unia sowiecka, zajmująca się z całą kuli ziemskiej nie może ignorować systemu kalendarzowego, obowiązującego w pozostałej części świata.” Przeciwnicy zbyt radykalnej zmiany kalendarza wskazują również na to, że uzgodnienie kalendarza sowieckiego z kalendarzem innych narodów konieczne jest również przez wzgląd na równocześnie obchodzenie świąt prole-

tarjackich przez robotników całego świata.

Po dość ożywionej dyskusji, konferencja dla spraw, związanych z reformą kalendarza, przyszła do następujących wniosków: początek nowego roku kalendarzowego powinien być 1 stycznia; nowy rok powinien wykazywać jaknajmniejszą odchylnia od kalendarza gregoriańskiego; tydzień ma się dzielić na pięć dni; początkiem nowej ery kalendarzowej ma być rok wybuchu rewolucji komunistycznej w Rosji, to znaczy rok 1917 po Nar. Chr.

Kapelusz Napoleona I-go w posiadaniu paryskich dziennikarzy

Sensacja dla pisma — skandal dla muzeum.

Było to w r. 1911 wkrótce po zniknięciu z muzeum w Londynie znającego obrazu Leonardo da Vinci — „Monna Lisa”.

Złodziejowi „Monny Lisy” pozazdrościły sławy dwaj redaktorzy wieczornego pisma codziennego, wychodzącego w Paryżu. Chcąc dostarczyć „wemu dziennikowi nowej wielkiej sensacji”, postanowili na własną rękę dokonać wycieczki, któryby zaćmił rozgłos kradzieży obrazu Leonarda da Vinci.

Operując na łamach swego pisma patriotycznym patosem, uważali, że „najbardziej stosowną” kradzieżą będzie kradzież przedmiotu, posiadającego dla narodu wielką wartość historyczną.

Wenus z Milo odkryć nie mogli, ponieważ fakt ten już miał miejsce. Kradzież słynnej wieży Eiffla mimo najszybszej chęci okazała się niemożliwą do wykonania.

Jakże znaleźć dla pisma nową sensację?

Po długich rozmyślaniach pokonali jednak i tę trudność, postanawiając zabrać bez najmniejszego zawiadomienia o tem zarządu Muzeum Inwalidów w Paryżu — kapelusz Napoleona I-go.

Uważali, że specjalnych trudności przy zawiadnięciu tym historycznym kapeluszem nie będą mieli i łatwiej go wynieść z Muzeum Inwalidów jak „Monne Lise”, z Louvre'u.

Redaktorzy wczesnym rankiem udali się do Muzeum Inwalidów. Nie trudząc zbytnio woznego, drzemającego kacie, otworzyli gablotkę i zabrali kapelusz.

Nazajrzed redaktorzy zabrali się uważnie do przeglądania porannych dzienników. O sensacyjnej kradzieży kapelusza Napoleona I-go nie było ani słowa.

Mocno tem zdziwieni skomunikowali się z Muzeum Inwalidów i urzędem śledczym. Nikt o kradzieży nie wiedział.

Redaktorzy udali się przeto do Muzeum Inwalidów, gdzie zauważywszy kradzież, z obawy przed rozgłoszeniem zastąpili kapelusz innym, posiadając wtem kilka kapeluszy Napoleona I-go najzupełniej zresztą autentycznych.

Takim to sposobem redaktorzy mieli sensację, a Francja i Muzeum Inwalidów skandal.

DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ
WILNO. WIELKA 44.
przyjmuje UBEZPIECZENIA od WYLOSOWANIA AMORTYZACYJNEGO OBLIGACJI 4 PROC. PREM. POŻYCZKI INWEST. z r. 1928 mającego się odbyć dnia 1 kwietnia r. b. Za asekurację pobiera się po Zł. 2.50 od każdej obligacji (z zastrzeżeniem ewent. zmian).

W ZGODZIE Z ŻYCIEM

Na marginesie „Błogosławieństwa ziemi” Hamsun a.

Człowiek jest ziarnem rzucenym ręką Boga w przyrodę, aby z niej wyrosła ludzkość. Takim człowiekiem jest też Izak.

Myszę, że nieprzypadkowo ochrzcił Hamsun imieniem biblijnym bohatera tej powieści. Unosi się z niej majestat pierwszej księgi Pisma Świętego, księgi Genesiz (W powojennej twórczości Hamsuna niejednokrotnie występują motywy biblijne. Pierwsze zdanie powieści „Ostatni rozdział”: — Jesteś my wędrownymi na ziemi. Dajemy przez drogi i pustkowia, niekiedy pelza my” etc. wydaje się transkrypcją wersetu z 38 Psalmu Dawida: „bom ja jest przechodźcą na ciebie, Panie, i podróżny, jako wszyscy ojcowie moi.”)

Na pierwszych kartach powieści Izak czyni wrażenie kogoś z Robinsonów, postępuje jak Robinson puszcz. Na pustkowiu śródleśne w górach skandynawskich przychodzi sam jeden i zakłada tu swoją siedzibę. Karzuje las, buduje dom, zaorywa dziedzinę rolę.

Ale to nie jest rozbiitek, czyniący to wszystko pod przymusem, pod groźbą śmierci. Jest to pionier, któremu za ciasto było w gromadzie ludzkiej. Nie chciał być tam najemnikiem, przeto po wędrowaniu naprzód, poza granicę społeczności i tam postanowił budować sam dla siebie swój las, swoją dolinę. Nie dla tego, że jest ołudkiem, mizantropem — bynajmniej. Wieś, którą zostawił bardzo daleko za sobą, jest mu od czasu do czasu potrzebna: stamtąd sprawa-

dza niezbędne do pracy narzędzia i zaczątki żywego inwentarza: parę kóz, kilka owiec... Postępuje, jak Noe, chroniący się w arce przed potopem i zabierający z ładu na rozkaz Boga przed mioty, z których pomocą będzie zakładał podwaliny nowego, oczyszczonego z nieprawości życia. Arką Izaka jest polana wśród puszczy, gdzie postanowił się osiedlić.

Ale — powiada Pismo święte: „nie dobrze być człowiekowi samemu; utrzymujmy mu pomoc jemu podobną”. Samotnie trudzący się Izak znajduje też wkrótce swoją Ewę, która tu ma na imię — Inger. Tworzą oni studio, przychodzą na świat dzieci: Elizeus, Sywert, Leopoldyna i Rebeka. W puszczy zapala się ognisko rodzinne. Izak staje się patriarchą rodu, Inger jest kapłanką znicza.

Po latach za pierwszym pionierem przybywają następni, tworzą się dołki gruntów Izaka nowe osady. Puszczą cofa się coraz wyżej w góry przed człowiekiem. Nad plonującą zagoną mi wśród odwiecznego lasu, pośród od wiecznych gór unoszą się dymy z sadzby człowieczych. Słychać mowę ludzką i głosy pasącego się bydła.

Taki jest watek nieskomplikowany i prosty — 450 stron nicowej powieści p.t. „Błogosławieństwa ziemi”.

Nie dla tego watek wszakże powieść ta została napisana, i nie on czyni z tej książki potężne zjawisko nietylko literackie, ale i społeczne. Jest to drogowskaz ustawiony ręką wielkiego a czujnego ducha na manowcach współczesnego życia, plonienna, jasna latarnia, zapalona w mrokach dnia dzisiejszego, przed oczami naoslepiającymi się mas ludzkimi. Powieść, napi-

sana w roku 1917, nabrała posmaku szczególnej, powiedziałbym sensacyjnej aktualności w roku 1930, kiedy tuż poza naszymi granicami zamierzona została gruntowna przebudowa ustroju rolnego w największym państwie rolniczym Europy. Warto przeczytać „Błogosławieństwa ziemi” i z perspektywy tego dzieła spojrzeć na przetasowywane zasady gospodarki ziemią, dokonywane dzisiaj w Rosji. Sądzę, że specjaliści od kwestii agrarnej, niejednak cenny wniosek wysnułoby stąd dla swych teorii. Przekracza to jednak rany niniejszego artykułu oraz kompetencję piszącego te słowa. Powracam przeto po tej dygresji do rozważań estetycznych i socjologicznych, jakie naszcza omawiany utwór.

Więc najpierw — pokłon pełen podziwu dla jego konstrukcji. Zachował Hamsun nieomal wszystkie trzy jednostki dramatyczne: miejsca, akcji i czasu, z tą różnicą, że powieść obejmuje okres życia mniej więcej 25 letni. Zadanych prawie — na takiej przestrzeni czasu — dygresji poza środowisko, poza o soby w niem żyjące. Zadanych zębnych szczegółów. Wydaje się, że nie tylko postacie i zdarzenia powiązane tu są między sobą wielorakimi nićmi, ale nawet poszczególne słowa: poza wzięciem gramatyką, łączą się ze sobą jeszcze w jakieś inne, rzekłbyś, duchowe związki. Autor nie ma czasu na zabawę z czytelnikiem w ciuciubabkę, w kotka i myszkę, w mistyczne dla porzoru, a mistyfikacji orskie w gruncie rzeczy: „zgadnij, zgaduj”. Zbyt wiele ważnych rzeczy ma do powiedzenia. Ważniejsze powtarza nawet po kilka razy, aby je wbić w mózgownicy słuchaczy. Każdą przesłankę oświetlił ro-

znych stron, a gdy przyjdzie do wyciągania wniosków, uczciwie podsumuje je aktualności w roku 1930, kiedy tuż poza naszymi granicami zamierzona została gruntowna przebudowa ustroju rolnego w największym państwie rolniczym Europy. Warto przeczytać „Błogosławieństwa ziemi” i z perspektywy tego dzieła spojrzeć na przetasowywane zasady gospodarki ziemią, dokonywane dzisiaj w Rosji. Sądzę, że specjaliści od kwestii agrarnej, niejednak cenny wniosek wysnułoby stąd dla swych teorii. Przekracza to jednak rany niniejszego artykułu oraz kompetencję piszącego te słowa. Powracam przeto po tej dygresji do rozważań estetycznych i socjologicznych, jakie naszcza omawiany utwór.

Więc najpierw — pokłon pełen podziwu dla jego konstrukcji. Zachował Hamsun nieomal wszystkie trzy jednostki dramatyczne: miejsca, akcji i czasu, z tą różnicą, że powieść obejmuje okres życia mniej więcej 25 letni. Zadanych prawie — na takiej przestrzeni czasu — dygresji poza środowisko, poza o soby w

Matka Boska Białynicka Oredownicza Białejrusi

Stawam na placu z Boga ordynansu,
Range porucam dla nieba wakanu.
Dla wolności gine, wiary swej nie minę
(Pieśń konfederacji Barskiej).

Dziś, kiedy Ojciec święty w Bazylice św. Piotra i Pawła odprawia mszę na intencję odwrócenia przesładowań religijnych w Sowietach, kiedy świat katolicki na całej kuli ziemskiej zanosi modły do Najwyższego o odwrócenie klęski bolszewizmu, myśli nasze z głębi boku wzruszeniem biegną ku przesładowanym współbraciom z odległych ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Schylając w pokorze głowy przed Matką Boską Królową Korony Polskiej, która Wileńską Ostrobramę obrała na wielkoksiążęcą rezydencję dla ziem Litewskich, — nie zapominamy o jej rezydencji białoruskiej. Bowiem Marya Dziewica jako Pani nas wszystkich i symbol naszej nietykalności, jednocząca nas w swym sercu i pod swym berłem wszystkie ziemie kiedykolwiek Jej pod dane i kiedykolwiek w skład Rzeczypospolitej wchodzące, poza Królewską swą rezydencją na Jasnej Górze, Wielkoksiążęcą rezydencję dla Litwy ma w Ostrebramie, dla Białejrusi — w Białyniczach.

Zaczynając od Mińska, aż hen po Smolenszczyznę, nie było chaty, nie było dworku, dworu lub pałacu, któryby się nie opiekował wizerunkiem Najświętszej Matki Boskiej Białynickiej. Zajmując dominujące miejsce w ołtarzyku domowym, ściągła Ona do stóp Swych w niedziele i święta domowników, a pokój w którym się ołtarzyk mieścił — nazywano pokojem Matki Boskiej. Tu przed stałe ukwiecanym obrazem odprawiano nabożeństwa majowe.

Dotychczas brzmi w uszach tkliwy głos odmawianej litanii do Najświętszej Panny i chór wtórujących domowników. Z tkliwego głosu stawał się trwożliwym, gdy dla odwrócenia szalejącej na dworze burzy zbierano się, by odmówić cztery ewangelie na cztery strony świata, a błyskawice i grzmoty co chwila przerywały słowa modlitwy, skierowując wzrok ku oknu na pobliskie zabudowania folwarczne...

I dziś nam z odpadłych ziem, którzy dobra swe materialne po tamtej stronie granicy pozostawili, wyjeżdżając niejednokrotnie tak jakęśmy stali, obrazek Matki Boskiej Białynickiej pozostał jedynym dobrem duchowym przyswiecającym tułaczce naszej jako symbol niepodzielnego majestatu. Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

Boć nie nowina Maryi puklerzem.
Zastawiać Polskę, wojować z rycerzem
Przybywać w osobie, sukurs dawać Tobie
Mila Ojczyzna!

Z wiarą i miłością od dziecka pod strzechę praojców naszych wpajana, wpatrzona w Twe strodkie Boskie Obliczce, Najświętsza Panienko Białynicka, błagam Cię w najkorniejszym pokoleniu: odwróć przesładowania od braci za kordonem pozostających! Daj im moc przetrwania jak ja trzysta lat temu dałaś w straszne dni rzezi Trubackiego.

DZIEJE KLASZTORU.

O 45 wiorst na północno - zachód od Mohylowa, na lewym brzegu rzeki Druci, w dawnym wój. witebskim i powiecie orszańskim, potem gub. mohylewskiej i powiecie, dziś w samym sercu Białejrusi Sowieckiej — leży miasteczko Białynicze. Niedługo własność książąt na Zbarażu przeszły Białynicze do sławnego kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy, który w 1624 r. ufundował tu kościół pod wezwaniem N.M.P. i św. Leona i osadził zakon karmelitów antyquae observantiae. Król Zygmunt III fundację tę potwierdził, a Eustachy Wołłowicz biskup wileński wydał od siebie pozwolenie na budowanie kościoła, administrowanie sakramentów i utrzymanie parafii z daleko idącymi przywilejami i prerogatywami. Są ślady iż już 4 listopada 1624 r. zjechał do Białynic na wizytację O. Błażej Choitius Palatius w charakterze prowincjału i komisarza generalnego. Zaś O. Maciej Kotkowski występuje jako zwierzchnik powstającego klasztoru białynickiego. Kazimierz Leon, syn kanclerza a dziedzic Białynic, pamiętał też o karmelitach, gdyż nadał im jurdykę pod miasteczkiem, a co najważniejsze sprowadził drukarnię, co stać się miało około 1638 r.

Klasztor w Białyniczach prędko stał się słynnym i największym na Białejrusi, zdobywając nazwę białynickiej Częstochowy. Utworzono tu nowicjat,

studjów zakonnych, a od 1756 r. po powstaniu prowincji św. Jerzego w Białyniczach odbywały się najczęście kapi tuły prowincjonalne. W 1654 r. w czasie inkurcji moskiewskiej przychodzi na zakon ciężkie opresje. Okrutny zwycięzca Trubecki urządza w zdobytym Mścislawiu rzeź w której ginie niemal cała ludność miasta bez względu na wiek i płeć. Najście moskiewskie wielkim było ciosem dla Karmelu: obydwie klasztory wileńskie, mścislawski, białynicki czasowski i mohylewski zniszczone prawie zupełnie, mienie zrabowane, a niemało też karmelitów legło pod nożami zwycięzców. Ginie przeor mściłowski O. Melchior Targowski, ginie O. Arseniusz Gładyszewicz zaś mord ten ówczesny kronikarz zakonny w te słowa opisuje „Patrem Melchiorum Targowskiego virum modestum, quem tunc priorem Mscisl., crudelissima Moschorum manus trucidavit; patrum Arsenium Gładyszewicz pr. eosdem et eodem tempore assiculae ferraeae impo situm assatum et coctum...”

W 1670 r. za rządów O. Pawła Gładyszewicza konwent zaczyna się załudniać i już w 1674 r. Białynicze mają 7 zakonników. W 1708 r. w Białyniczach Bogu ducha oddaje preor O. Dionizy Kossakowski rodem z ziemi Nurskiej, który przedtem jako prokurator duże położył zasługi dla nowej fundacji karmelickiej w Stańkowie niedaleko Babinicz w woj. witebskim.

W 1744 w klasztorze białynickim przebywa jako exorcysta O. Marek Jan dowiec poprzednio przez dwa lata kaznodzieja w Czausach, a później słynny kapelan barski, patriota, męczennik za ojczyznę i wiarę. W 1761 r. rządził konwentem O. Paweł Piotrowski i przy nim odbyła się koronacja cudownego obrazu.

W 1832 r. za rządów O.J. Kowalskiego chwile istnienia klasztoru Białynickiego już są policzone. Dnia 19 sierpnia starożytnego stylu nastąpił ukaz carski o zniesieniu zakonu i od tej chwili choć jeszcze karm. elicy przez lat kilka przy parafialnym białynickim kościele pozostają — jednak klasztor de facto istnieje przestaje.

Rząd rosyjski, kasując zakony, zadając cios religii rzymsko - katolickiej tem-samem godził w państwowość polską. Aby to zrozumieć należy wnikać w pracę i działalność Zakonu Karmelitów na Białejrusi w których ręku po za duszpasterstwem spoczywała oświata prowadzona w szkołach ludowych, szkołach powiatowych, odpowiadających poziomowi dzisiejszych gimnazjów, pozatem wychowanie młodzieży ubogiej w bursach, wkońcu pomoc chorym w szpitalach. Ogrom i znaczenie pracy karmelitów na Białejrusi staje się jasnym, gdy policzyć się klasztory, które egzystowały poza prowincjami zachodniej Polsce, po za litewską i ruską, w jednej tylko prowincji św. Jerzego, która obejmowała obecną Białorus Sowiecką. A więc klasztory w Białyniczach, Chotopieniczach, Czausach, Czerykowie, Kniażycach, Mazykach, Mińsku, Mohylewie, Mścislawiu, Orszy Radomiu, Stajkach i Stańkowie. Dziś co do jednego — wszystkie znalazły się po za kordonem...

DZIEJE CUDOWNEGO OBRAZU.

Początkowe dzieje cudownego obrazu Matki Boskiej Białynickiej nie są dokładnie znane. Kiedy kościół został wybudowany. O.O. Karmelici byli w kłopotcie jaki obraz ma być umieszczony w górnym (nad wielkim) ołtarzu. Podanie mówi, że w 1634 r. zjawił się do klasztoru pielgrzym nieznanego imienia i zaproponował, że wymaluje obraz Matki Boskiej. Kiedy go zapytano, na czym będzie malował, on zdjął okiennicę drewnianą z okna i powiedział, że na niej wymaluje obraz. Poprosił o pielgrzym, aby go wpuszczono na chór i żeby mu nikt nie przeszkadzał. Po kilku godzinach jeden z braciśków zapisał przez ciekawość przez szparę drzwi na chór i zobaczył że niema nikogo, a obraz był już namalowany. Przy pisywano więc jego powstanie nadpryrodzonej sile, a gdy obraz został zawieszony nad górnym ołtarzem zasłany cudami.

1635 r. Krzysztof Zawisza, marszałek w litewski sprawił do obrazu surkię i srebrnożłote korony, a Leon Kazimierz Sapieha podkanclerzy lit. ofiarował blachę szczerzółą. W czasie inwazji moskiewskiej w 1654 r. obraz był przeniesiony do Lachowicz, gdzie pod obroną silnej tam fortycy około 50 lat przebywał

1755 r. na prośbę Ignacego Ogińskiego

kościelny i ulicę między świątynią a rynkiem.

Na wysokiej górze wznosi swoją białą fasadę piękny, w najszlachetniejszym stylu barokowym, dumny gmach. Wpół zaplanyta dziś fosa dzieli go od góry dawnej Zamkowej, gdzie z siedziby dawnych panów okolicy, a jego fundatorów nie pozostało już nawet rumowisko... Sic transit gloria mundi — lecz przetrwa gloria Dei.

Drugim zboczem opada góra ku błękitnej tafli jeziora. Całe zbocze góry wzdłuż muru plebańskiego ogrodu, cały rynek przed kościołem zachowany jest chłopkami „koloskami”. Z zadartymi w górę hołobami, z wyprężonymi malutkimi konikami, wyciągającymi sian z „piachocielów”, służących za siedzenie, tłoczą się zwartym, nieprzebitym szeregiem. Ledwie przesunąć się mogą wśród skulonych końskich zadów i zielonych boków kałamaszek zapręgi dworskie, dobrze w miasteczku każdemu znane. Noga za nogą przeciskają się przez masę ludu, zbite, wokoło straganów przekupniów, niczem na „Kaziuku” wileńskim — i ustawiają się długim szeregiem wzdłuż muraw



WIZERUNEK NAJŚWIĘTSZEJ PANNY MARYI BIAŁYNICKIEJ

DUMA O BIAŁYNICZACH

TAM DALEKO ZA SINĄ GRANICĄ TAM ZA DRUTOW KOLCZASTYCH
ZASIEKICH, W SAMYM ŚRODKU BIAŁORUSKIEJ ZIEMI, STOI KLASZTOR BIAŁY KARMELICKI.

STOI KLASZTOR BIAŁY, Gmach wiekowy, tam na gorze wysokiej
Wśród lasów — małe domki miasteczka na dole, ziemia szara rodzin na wokoło.

Miedzy polską szeroką a wolną, gdzie był każdy szlachcic
Krolem rowny — miedzy ziemią polską z jednej strony, a moskiewską ziemią niewolników, gdzie był każdy poddany chłosem — Ziemia legła białoruska pośrodku, ziemia drewlań, połączona i polana — ziemia dzisiaj do głębi rozdartą.

Szedł na kraj ten wiec ze wschodu mongolski, wyciągała się
Łapa draieżna, by jak swoją tę ziemię zagrabic, by ją zatruc swym duchem niewoli.

Szedł na ziemię ten powiew zachodni, dech szeroki, swobodny
Dech lasy, w którym życie się budzi i pełni, w którym rodzi się uśmiech i krasa, w którym rośnie poddany w rycerza, w którym rycerz na króla się kształci.

I stanęły twierdze tam od wschodu, mury stanic i piersi ry.
Cerkich zasłoniły tę ziemię bezbronną od tyranii i przemocy wroga.

Wież ta ziemia pierwotna słowiańska, ziemia pieśni żałobnych
I głuchych, ziemia siermięgi koszul bez barwy jęła dyszec rytmem jakimś wartkiem, jęła przeżyć się cała do życia i ojczyźnie polsce synów rodzici.

A na gorze wysokiej wśród lasów założyła tam stolicę swą
Ją matka boża łacińska, cudowna, katolicka, pani święta z białynicz z wszystkich kranców cichej białorusi goszczącami i szczechami polnemi szły koszule szare i sukmany, szły kapoty i czamary szlachty, szły robrony i kontusze barwne.

Bo ta pani cudowna a święta wszystkie dzieci garneła do siebie, wszystkie dzieci darzyła cudami, pocieszała, leczyla, koła — od zarazy chroniła mongolskiej....

A przecie na nią, na świętość naszą, na panią jasną wrog ręce
Wzniosł — i panią naszą — panią anielską zabrac w swą przemoc i służbę chciał! Runęły o ziem wrota kościoła, w głębie swiatyni: obcy się wdali i swiatu wobec, ludowi w prochu głosić, że w jasyr wziął ją i ma. Madonna święta, królowa polska moskiewski miała powiększyć blaski i cuda swoje i łaski swoje ku powiększeniu go miała zlać.

Nie poszłaś pani, w mocarzy służbę — ukrył cię sługa twój —
ukrył lud... Płotno podobne zabrał łupieżca, lecz święty obraz twój uszedł mu. Kędyś ukryty przetrwał latami, aby w godzinie wolności wskrzesił — i kiedy wolność wroci tej ziemi, ty z nią powrocisz panować znów.

Daremnie bily popy pokłony, daremnie gnano strwożony lud
Cerkiewna matka boża bez życia — zaden jej prawdy nie dowiodł cud tam za carskim biedna wrotami, z królowej dawnej — wiezien srod krat, — jakże jej było jawić się w glori i czynić łaski jak niegdys znów? więc się lud zęgał, zęgał trzy razy i szedł bolesny i smutny precz, bo czuł to każdy, choćby nie wiedział, że tej cudownej nie widział, nie, darmo paliły kadzidla popy i archireje kłaniały się w pas. Pani w niewoli milczała smutnie i nikt nie doznał zdroju jej łask.

Nemezis dziejów przyszyła — nieskora i runął w cerkiew i po.
pow grom. wdeptano riasy, zbito ikony i w pohanbienie zepchnięto kler. po cerkwiach jakieś dzikie igrzyska, w miejsce nabożeństw zbrodnie i srom.

Gdzież jestes matko boża z białynicz, czemu nie bronisz, nie
skarzesz zła? niema cię pani srod ludu twego, wygnana z twojej stolicy precz. tys na tulaćtwo wyszła już dawno, a bez opieki twej jęczy lud.

Tam, gdzie za pacierz polski, za wiare, na plecty spadał kozacki
knut, dzis kule swiszczą, dzis śmiercią kara, pod scianę kładą za prawosławny modlitwy szepc.

Nad bezlitosnym dziejom odwetem niech wejdzie panno twa
słodka twarz — oblicze twoje z miłością matki nad poniewierką świętości skłon

Przyjdź białynicka pani łaskawa, nad ludem twoim, wyciąg-
nij dłoń, od wypłnienia mu boga z duszy, od czci przemocy chron go i bron.

HELENA OBIEZIERSKA.

skiego marszałka w lit. ówczesnego dziedzica białynickiego, Antoniego Paca pisarza w lit., a także ówczesnego przeora klasztoru białynickiego O. Kazi mierz Radzińskiego skierowaną do bi skupa wileńskiego Zienkowicza w celu zbadań i zaaprobowania cudów Matki Boskiej Białynickiej, wyznaczoną została komisja. W skład tej komisji weszli: x. Jan z Dzierżgowa Szumskiego, archidyakon białoruski, proboszcz Obo lecki i X. Józef Kryński proboszcz i dziekan bobrujski.

20 września 1761 r. na podstawie bulli Benedykta XVI następuje uroczysta koronacja obrazu. Koszty na ten uroczysty akt łożą Ogiński, pozatem Radziwiłłowie z innymi magnatami. Obraz ukoronował biskup smoleński Jerzy Mikolaj Hilzen.

Cudowne wydarzenia notowane były, poczynając od 1706 r. Tyczyły się one rozmaitych osób, a więc: Teodory Puchowskiej chorej obłożnie, umierających dzieci Felicjana Chodkiewicza łowczego starodubowskiego, Marjanny Skiryatowej matki podstolego witkowskiego.

W 1744 r. O. Romuald Fiałkowski, karmelita oświadczył, że był świadkiem jak Maryanna z Subkowskich Boniuszowa, poczmistrzowa mohylewska, będąc obcessa plus quam decem annis, gdy ją do Białynicz ofiarowano podczas bytności tam O. Marka Jandowicza - karmelity, po exorcyzmie podczas Mszy, gdy ją O. Marek ex suggestu ofiarował Najświętszej Marji Pannie, co podnie do zdrowia przysła. Co pod przysięgą stwierdzili Jan i Michał Jankiewiczowie i Zofia Kmicina.

W 1748 r. Marjanna z Wróblewskich Foglerowa żona skarbnika smoleńskiego, mając sparaliżowane i skurczone ręce, nie używając żadnych rad lekarskich ofiarowała się do M.B. Białynickiej. Nie będąc w możności sama się udać, zastąpiła ją rodzina, która odbyła pielgrzymkę do Białynicz i tam mszy świętej na intencję chorej wysłuchała. Gdy powróciła do domu, zastała chorą zupełnie zdrową od tego właśnie czasu, gdy się msza przed cudownym obrazem skończyła. Ofiarowaniem się do M. B. Białynickiej cudownie do zdrowia przysła: Anna z Trockiewiczów Czechowska strażnikowa orszańska, gubernatorowa białynicka, z Mikiewiczów Deszczyńska krajczyna wilkomierska, Franciszek Konopka obywatel starodubski, Konstancja Piszczalo wa skarbnikowa orszańska, Jakób Kodanowicz mieszkancin białynicki, Franciszka Szubkowska, Ludwik Zubrowski cześnik połocki, Omelan Czarny unita niewidomy na oba oczy, Florian Bork syn podczaszego inflanckiego i wiele innych.

Po skasowaniu klasztoru w Białyniczach, parafia istniała do dn. 11(23) kwietnia 1876 r., w którym to czasie w miesiąc po śmierci ks. Lucjana Godlewskiego ostatniego proboszcza białynickiego kościół zabrany został. Kościół otoczono policją w nocy, a popi z gubernatorem na czele wtargnęli do kościoła, opieczętowali i klucze zabrali. Przemoc i noc wybrane były dla tego, aby ludność nie stawiała oporu, i aby uniemożliwić wyniesienie obrazu do Mohylowa i umieszczenie go w kościele archikatedralnym skąd nie można byłoby go wydosłać.

Ks. Godlewski mąż niespożytych za sług, wielkiego umysłu i serca, długo przy pomocy stosunków walczył z rosyjskimi władzami. Wiedział on o pinji ówczesnego archireja mahylewskiego Jawsiewia, który stał wladzom petersburskim dowodził, że dopóki Białynicze znajdują się w ręku katolików o zrusyfikowaniu Mohylewsczyzny mowy być nie może, gdyż i prawosławni przychodzili z pielgrzymkami do Cudownego Obrazu. To też dzielny ks. Godlewski oddawna nosił się z zamiarem zamiany cudownego obrazu przez sporządzoną kopję.

Nasze pokolenie popowstaniowe za mieszkając na Białejrusi, wychowane stało w przekonaniu, iż obraz, mieszczący się w zabranej z kościoła cerkwi białynickiej jest kopją. Ze czczonej jako cudowny i obnoszony po gubernii przez dziewięć bractwa prawosławnego na specjalnych noszach naramiennych dla uproszenia sobie upragnionej łaski obraz, jest tylko nadzwyczajne trafne sporządzone kopję.

Oto garść informacji osoby żyjącej p. Z. C., która pamięta doskonale ks. Godlewskiego, bywającego u jej rodziców w Mohylowie, która pierwszą spowiedź i komunię przed ołtarzem Matki Boskiej Białynickiej odbyła w 1872 r.

chodem. A w pośrodku samym, w koronach złotych i wstęgach, błyszcząca, świętna — ona sama, cudowna Białynicka „Boża Mater”...

Jakże to Ona? katolicka przecie? Czai się pytanie w głowach starców, co z lat dziecinnych niejedną do tej Przenajświętszej pamiętają pielgrzymkę. Wiedzą, że zabrana, że teraz jest „ich” — ale z tem wszystkim jakaś ona im teraz mniejsza i dalsza niż wówczas. Taka „cudowna”, którą można zabrać i kazać jej służyć temu, kto silniejszy?

Dziw jakiś i niewiara. I opadają ku ziemi te „prawosławne” oczy, kiedy natopkają ponury a groźny wzrok katolicki. Kradziona — świętość niby taka, a kradziona.

„To nie Ona”, — mówi głos jakiś w tłumie, półcichy — nie dostaliście Jej samej, świętokradcy — Ona ukryta, bezpieczna. Fałszywy obraz obnosicie na chwałę własną — on wam nie da, wyznawców nie przysporzy, chorych nie uleczy, — cudu żadnego nie sprawi.

Nie Ona, nie Ona — powtarza nawał przekonany chłop „prawosławny” — lecz głowę odkrywa i żęga się

jako dziesięcioletnia dziewczynka: ks. Godlewski, pisze p. Z.C., przez dwa lata przygotowywał się do zamiany obrazu, będąc pewny, iż rząd zwlekał z kasatą kościoła póki on żyje. W 1872 r., gdy starsza siostra p. Z. C. była w Krakowie przyjechał tam dobry ich znajomy z Paryża p. Baranowski, który miał poruczone od p. Michała Holyńskiego (przezwanego Bomba) powieźć dzieć przez kogoś, kto jedzie do Mohylowa, aby zawiadomił ks. Godlewskiego, że kopja korony z obrazu białynickiego jest na ukończeniu i wkrótce będzie doręczona.

To samo twierdziła daleko później pani Faszczowa z domu Holyńska, że stryj jej Michał Holyński dora biął koronę do obrazu w Paryżu. Ojciec mój, pisze p. Z.C. był w Białyniczach i ks. Godlewski pokazał mu w skarbcu już całkowitą kopję z szatą zupełnie jak na autentycznym obrazie i prosił tylko o zdanie, czy ojciec mój znajduje tę kopję zupełnie podobną. Ojciec mój podobieństwo stwierdził. A oto inny fakt, który opisuje p. Z. C.: P. Baraniewiczowa mieszkała niedaleko Białynicz. Pewnego razu kiedy obchodził z mężem byli u ks. Godlewskiego, on poprosił ich do kościoła, zapalił świece, odkrył obraz w ołtarzu i prosił, aby się dobrze przyjrzyli obrazowi, czy niema w nim jakiej zmiany. Ponieważ mówiono, że w czasie powstania 1863 r. oblicze Matki Boskiej miało bardzo smutny wyraz i badając czy się ukazywały w oczach, więc ci państwo szukali właśnie jakiejś podobnej zmiany w wyrazie oblicza, ale nic nie zauważyli i znaleźli obraz takim, jakim był zawsze. „To dobrze”, powiedziała ks. Godlewski i obraz zasłonił. **Obraz już wtedy musiał być zamieniony.**

Ponieważ po powstaniu kilka razy u ks. Godlewskiego była rewizja, nie mógł on schować obrazu w pobliżu kościoła, lecz domyślano się, że był przy chowywany lub wywieziony zagranicę, albo przez kogoś z rodziny Holyńskich, albo z rodziny Sipajłów, z którymi ks. Godlewski był zaprzyjaźniony.

W 1910 r. p. Z.C. była w Krakowie i przy zwiedzaniu kościołów szczególnie zwracała uwagę na kościół karmelitów na Piaskach, gdzie był bardzo stary cudowny obraz Matki Boskiej w ołtarzu jednej kaplicy. W tej samej kaplicy był z boku drugi ołtarz z obrazem Matki Boskiej nadzwyczaj podobnym do Białynickiej — bez metalowej szaty. Siostra p. Z. C. która dobrze Kraków znała, stanowczo twierdziła, że ani ołtarza, ani obrazu w 1872 r. tam nie było...

P. M. W. — weteran 1863 r., który od 1915 r. czasowo w Mohylowie przebywał i, podgrzkując archiwum archi katedralne z dużym materiałem tyczącym się Białynicz zetknął, — pisze nam: „Były w swoim czasie robione starania o odzyskanie obrazu cudownego, lecz władze rosyjskie wydania od mówiły, a Stolica Apostolska na wydanie nie reagowała przypuszczalnie sądząc, iż co człowiek napisze to Bóg często zmoże...”

Nam zaś podającymi dzieje Cudownego Obrazu Matki Boskiej Białynickiej w chwili gdy Jej prowincja białoruska jęczy w ucisku antychrysta, ciśnią się pod pióro słowa ks. Marka exorcysty białynickiego, wypowiedziane w patriotycznej ekstazie barskiej, z których oby współcześni drogię postępowania wyteńczył potrafil:

Kościół z ozdób swych zdarte zostana,
Nie prawie wszystkim płacziwie się staną.
Lecz się Najwyższy Twej krzywdy nżali
Na ichże samych tę ruinę zwali.

Wiecz czyni Wielkiemu dzięki wcześniej Bogu.
Bo On im przytrze wyniosłego rogu,
A ty jak Feniks, z popiołów powstaniesz
Cnej Europy ozdoba się staniesz...

Michał Obiezierski.



PAMIĘTAJCIE O SIEROŃTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUS!

z łękiem, bo to jedno wie i rozumie, że w tym sporze o świętość i prawdę niemu wiedzieć, nie z jego ciemną głową wybierać, gdzie słuszność. Wie tylko, że oto rzucono go w pomrok bez światła na toń bez steru, w otchłań bez kierunku. Wie, że mu ciemno, i pusto, i straszno — i że tak musi iść omackiem — a że tam, w kościele jasno oświeconym, białym od wieków tu stojącym, zgromadzili się ci, którzy wiedzą i wierzą — i nie wątpią. To też zazdrość jakaś wżera mu się w serce i tęsknota — tam, ku tym ołtarzom i „pięśnikom, dokąd mu iść nie wolno — a może i straszno — i już trochę obco. Więc zatrzymuje się u progu nowej, przysadzistej czerwonej cerkwi — i wa ha — i nie wchodzi — a potem — idzie ku „winnej ławce” i w butelce mo nopolki pije wszystkie swe udręczenia i wątpliwości religijne.

Starsze jest dzieło zabijania Boga w duszy chłopu białoruskiego niż komunizm i związki bezbożników.

Helena Obiezierska

Z niedawnej przeszłości

W kościele biją dzwony. O godzinie dziesiątej wychodzi suma — wszystko musi być skończone do południa, bo potem zacznie się „ich” uroczystość.

Wszystko, jak zawsze, maumyślnie. Jak co roku, w wielkie doroczne święto patrona miejscowego kościoła, wyznacza się wielki „fest” prawosławny, aby nie dopuścić ludności schyzmatycznej do katolickiego nabożeństwa.

Bo oni — ci dawni unici, choć już tak dawno „przywroćeni” prawosławiu, gotowi są na każdą katolicką uroczystość leżeć do kościoła — i nawet modlić się razem z katolikami, bo praw de powiedziałszy, o ile umiemy z nich kto pacierz — to tylko po polsku.

Wobec na każde większe święto łacińskie przywozi się do miasteczka jakie święte „moszcze” albo obraz cudowny, i na rynku postawiony policjant zawraca lud od kościoła do cerkwi.

Mimo to kościół ludu pomieścić nie może. Gęsty tłok zalega dziedziniec

Kłeska powodzi we Francji

— Sądzę, że potrafię. Nie jestem tak bardzo zmęczona. Idź naprzód, a ja pójdę za tobą. Głos jej brzmiał spokojnie i odważnie, ale zęby dzwoniły z gipsum i strachu.

KURJER GOSPODARZY ZIEM WSCHDONICH

Dokąd idziemy.

Bezrobocie się zwiększa; 275.000 zarejestrowanych pozbawionych pracy; — fabryki te a te zamknięto dla braku obrotu, — w takich to fabrykach pracują 5-4-3-2 dni w tygodniu, kopalnie węgla nie mają miejsca dla pomieszczenia węgla niesprzedanego, w Chorzowie zgazono pięć proc. dwóch, gdyż rolnicy nie mają za co kupować nawozów azotowych i t. d. Oto co czytamy codziennie w gazecie.

Jednocześnie nie ma dnia by te same gazety nie donosiły: wybuch strajk w takiej fabryce, zastrajkowały wszystkie fabryki w takiej miejscowości, strajkują czeladnicy krawiecy w takim to mieście, piekarscy tam — to, fryzjerzy gdzieś indziej i t. d. przyczem dodaje się sakramentalne: „strajk wybuchł na tle ekonomicznym, pracownicy czą robotnicy „żądają“ podwyżki o 20-30-40-50-100 proc. swych zarobków. Wobec odmowy pracodawców, taki to inspektor lub urzędnik ministerstwa objął pośrednictwo w pertraktacjach, które to pośrednictwo zlikwidowało strajk, przyczem płace zostały podniesione o 5-7-10-15 proc. „Jako przyczynę podniesienia płac jak i żądań pracowników wyśławia się drożyzna; nie znam jednak wypadku by żądano obniżenia płac z przyczyny obniżenia cen produktów jak n. p. w czasach obecnych, gdzie ceny przedmiotów pierwszej potrzeby spadły do norm katastroficznie niskich dla producentów. Widocznie więc jest że nie ma tendencji dla ustabilizowania płac a stale się dąży do ich podniesienia, zarówno przez związki zawodowe jak i przez urzędy inspekcji pracy, przyczem wciąż wymagany jest warunek zmniejszenia czasu pracy, urlopy płatne i t. d.

Otóż zestawiając zjawisko bezrobocia z epidemią strajków, uderza fakt, że gdy jedną tracą pracę i zarobki, gdyż przedsiębiorstwa upadają pod ciężarem złych koniunktur ekonomicznych i finansowych, inni, którzy tę pracę i zarobki mają, systematycznie dążą do zniszczenia przedsiębiorstw jeszcze czynnych.

Zamyślić się należy nad przyczyną podobnego zjawiska, tembardziej że Ministerstwo Pracy, — jak dotąd przynajmniej, — nie nie zrobiło by anomalny ten stan zmienić na lepszy. Robotnicy a szczególnie partie polityczne, które się mienia rzecznikami mas pracujących wołają głosem wielkim o pracę dla jej pozbawionych, lecz gdy tylko praca się znajdzie, wnet zaczynają się nowe wymagania podwyżki płac i lepszych warunków pracy, t. j. zmniejszenie jej wydajności, rezultat strajk a koniec końców zniszczenie przedsiębiorstwa.

Sejm, którego demagogia dostatecznie chyba jest znana, wciąż nowe i nowe nakłada ciężary na przedsiębiorstwa, nie tylko jako nadmierne opodatkowanie, ale jako świadczenia socjalne, ające rzekomo zabezpieczenie robotników we wszelkich kierunkach, świadczenia, które zabijają przemysł i handel a więc źródła zarobkowania. Chociaż w Genewie chwylimy się że pod względem świadczeń stoimy na pierwszym miejscu na kuli ziemskiej, wyprzedzając stare uprzymysłowione kraje jak Anglia, Francja, Niemcy, Włochy i Stany Zjednoczone, to jednak trzeba przyznać, że rezultat tych przysusowanych świadczeń jest również fatalny dla samych ubezpieczonych.

Kasa Chorych, — instytucja dostatecznie chyba znana ze swych stron bijmnych, — daje pomoc tym, którzy, zarabiając, mają środki, dla leczenia się, gdyż zaś jako bezrobotni, przestają płacić składki, tracą prawo do leczenia darmowego.

Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków ściga olbrzymie sumy, które częściowo idą na kosztowną administrację i stanowią wciąż zwiększającą się kapitał, lokowany w bankach państwowych jako sumy obrotowe.

Ubezpieczenie od bezrobocia jest fikcją, gdyż na opłacenie bezrobotnych, pomimo sum ubezpieczonych, całe społeczeństwo płaci dodatkowy haracz w postaci 10 proc. dopłat do różnych opłat n. p. do stempli, do światła, wody, biletów widowiskowych t. p. a haracz ściga prawdopodobnie dziesiątków milionów, choć nie mamy danych co do sum z tych źródeł powstających.

Zasiłki wydawane bezrobotnym nie tylko są strasznym ciężarem na barkach przemysłu, handlu i rolnictwa, ale obciążają też tych robotników, którzy pracują. Tworzy się cała nowa warstwa społeczna rentjerów-darmozjadów, żyjących na koszt społeczeństwa, gdyż pracować nie chcą.

Jeżeli nie pracując pobiera taki bezroboczy 3-4 zł. dziennie i jeszcze domaga się osobiście lub przez swego rzecznika w Sejmie podniesienia tej renty, to odmawia ofiarowywanej pracy przy zapłacie o jeden lub dwa złote więcej, twierdząc że za 1-2 złote pracować nie będzie gdyż i tak dać mu darmo 3-4 złote.

Jeżeli człowiek jest głodny, jeżeli chwilowo nie może znaleźć pracy, to gotów jest pracować choćby za przetrzymanie go, jeżeli jest uczciwy i do

pracy chętny. Ten zaś który woli żyć z jałmużny i być ciężarem społeczeństwa i jeszcze pomstować, jest człowiekiem zdemoralizowanym i osobnikiem szkodliwym, a więc nie powinien być tolerowanym ani przez Państwo ani przez społeczeństwo.

Mówi się tu naturalnie o tych bezrobotnych, którzy mogą mieć pracę, — nie chcą jej. Jeżeli pracy żadnej rzeczwiście nie ma, lub choroba nie pozwala pracować, nie ulega wątpliwości że takim bezrobotnym przysięż z pomocą winien zarówno rząd jak i społeczeństwo.

Jestem często świadkiem faktu że na wsi rzucają robotę i idą do miasta na bezrobotnych po zasiłki darmowe, nazywają ten proceder zapisanem się do związku zawodowego bezrobotnych.

Również weszło w zwyczaj że robotnicy fachowi robót t. zw. sezonowych jak mularze, zduni i cieśle oraz kopacze i t. d. z chwilą nastania mrozów podają się jako bezrobotni. Dawniej zarobki letnie starczyły na utrzymanie takich robotników przez okres zimowy, pracowali oni „od słońca do słońca“ zarabiając mniej niż obecnie. Teraz pracują od 7 do 16-ej pobierając 2-4 razy więcej i albo przeżyją cały zarobek żyjąc ponad stan, lub składają pieniądze do kas oszczędności, pobierając zasiłki funduszu bezrobotnych.

Takie metody muszą być tępe. Praca dawana zimą bezrobotnym najczęściej jest parodią: znamy wszyscy jak zimą pracowali przy kanalizacji. Jeden z radnych miasta P.P.S., przynajmniej że robotnicy nie nie robią, tłumaczył że winien temu Magistrat gdyż za wiele stawia ludzi na małym odcinku i niema regulaminu pracy!!!

Nie tyle tu winni robotnicy co Związki Zawodowe, kierowane przez elementy wytworowe; wiemy dobrze jak często kierownicy tych związków nakazują stawianie wymagań coraz większych i zmuszają do strajków, wiedząc doskonale, że pracodawcy nie są w możności podnieść płac, jak też i zmniejszyć czasu t. j. wydajność pracy.

Strajk wybucha a więc są bezrobotni, a więc trzeba strajkujących utrzymać kosztem Skarbu, t. j. kosztom cwywiału pracujących. Pracodawca, którego warsztat stanął, musi też partycypować w opłacaniu tych, którzy przedsiębiorstwo jego ruinują.

Często po miesiącach strajku, związek nakazuje wystąpienie do pracy na poprzednich warunkach. Pytanie: pocić więc robotnicy tracili zarobki, zjadali oszczędności i nie nie wskorobili albo b. mało t. j., że strat strajkowych pokrył nie mogą?

Ręcz łatwo się tłumaczy: p. p. socjalistom czy komunistom wcale nie zależy na tym, by robotnicy byli zadowoleni; — im idzie o to, by robotnik nigdy nie doszedł do dobrobytu i przy każdym strajku zjadał swe oszczędności, idzie im o to, by zniszczyć burżuazję, idzie im, by na wszelkie sposoby osłabić Państwo, podrywając jego potęgę ekonomiczną i finansową przez zatrzymywanie twórczości i nakładanie ciężarów na utrzymanie jaknajwiększej ilości po-

zbawionych przez ich machinacje pracy. Idzie im o to, by spoleularyzowane i zdemoralizowane masy stały się podatnym materiałem do rewolucji w duchu rosyjskim.

Pod szyldem obrony interesów robotniczych, ośmiogodzinnego lub 7 godz. dnia pracy, urlopow płatnych, świadczeń socjalnych, prawa strajków, związków, opłat bezrobotnym i t. p. taś się mądrze prowadzona robota wytworowa, wiedza, bo merytoryczny robotniczego, że w takich warunkach państwo musi być zrujnowane ekonomicznie, czego następstwem będzie rewolucja socjalna i rządy bolszewickie.

Nie można elementom wytworowym odmówić konsekwencji w wykonaniu planu. Cóż jednak powiedzieć o samem Państwie i elementach budowniczych, które widząc co się dzieje, nie tylko nie stawiają skutecznego oporu, ale pomagają akcji, przez dziwną ideę liberalną!

P. Marszałek Sejmu nie każe skreślić propagandowo „wielcego przemówienia komunisty, zastaniając się „swobodą słowa“. Sejm nie wydaje Sądów posłów, którzy i w Sejmie i w Kraju wołają: „niech żyje rząd światła, niech żyje Lenin!“ bo... zasada nietykalności poselskiej stawia wyżej niż egzystencję Państwa.

Zasada wywyższenia nie tylko nie ramiera, lecz coraz nowe czyni postępy: dopiero Sejm uchwalił bolszewickim sosem podaną ustawę o dzierżawach do 7 h, przeciw której protestował p. Minister Staniewicz, gdy wnet potem p. Minister Reform Rolnych wniósł projekt ustawy o nowem, dodatkowem wywyższeniu 12.000 h. dla nowej kategorii osadników.

Rząd radzi obecnie nad przyszłością z pomocą rolnictwu jednocześnie wnoszą się ustawy to rolnictwo niszczące. Nic nie pomoże latanie niedomagań przemysłu i handlu, jeżeli się nie zmienia podstawy, na których rozwój ekonomiczny polega; będzie to dmuchanie na balące miejsce, które choroby nie uleczy. Musi być dokonana operacja radykalna systemu i naczej zginiemy, a obawa ta jest, na co wskazują nieustanne narady sfer rządzących. Dotąd jednak obracamy się w sferze palatywów a to się dzieje, że zwykłe gdy środki heroiczne nie są stosowane z powodu paraliżu woli, spowodowanego hipnozą pseudoliberalizmu.

Nie tak dawno w teatrze na Pohulance p. premier Bartel, w końcu swego odczytu, przeproszał że, — mimo najszerszej chęci, nie może, w żadnej dziedzinie, wykazać strony ujemnej.

Sadził należy, że obecnie tego nie powiedział i że 80 gr. za kilo chleba w bufece kolejowym nie stanowiłyby kwestii stanu. Zapewne dziś są poważniejsze troski, ale czy drobne szczegóły nie zastąpią wielkiej całości problemu?

Incydent z obraniem p. Pajaka na przewodniczącą komisji wojskowej, którego kandydatura wypłynęła ze zgola nieoczekiwanej strony, daje poważnie do myślenia, że sieć państwa wszędzie cychają na naszą egzystencję.

Gdy się przypatrywać działalności czynników kierujących życiem Państwa, lek ogarnia i zdumiony obywatel polak-patriota pyta się Quo vadis?

St. Wańkowicz

KRONIKA

NIEOZIELA
16 DZIS
2 Sucha
Jutro
Gertruda

Wschód st. g. 5 m. 47

Zachód st. g. 5 m. 42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie
z dnia 15 — III. 1930 r.

Cisnienie
średnie w mm } 749

Temperatura
średnia } —3°C

Temperatura najwyższa: +1°C.

Temperatura najniższa: —9°C.

Opad w milimetrach: ślad

Wiatr przeważający } Zachodni

Tendencja barometryczna: wzrost

Uwagi: półpochmurno, po południu
śnież.

NABOZENSTWA

— Nabożeństwo za spokój duszy s. p. J. Montwilla. W czwartek 20 b. m. o godz. 9.30 r. J. E. biskup K. Michalikowski odprawi w Bazylice Metropolitalnej nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Józefa Montwilla, wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa.

— (k) Nieustanna adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 17 marca w kościele Je w Różanymstoku przypada całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu dn. 18 marca w kościele w Olsie.

— (k) Rekolekcje. Rekolekcje parafialne w kościele św. Piotra i Pawła rozpoczynają się o niedzieli IV tyg. Wielkiego Postu, dnia 31 marca o godz. 6 wiecz. Trwać będą 3 dni, rozpoczynając się o godz. 6 rano i godz. 6 wiecz.

Rekolekcje parafialne w kościele Ostrobramskim rozpoczynają się we środę po IV niedzielę postu 2 kwietnia o godz. 5.30 wiecz. potrąją 3 dni, rozpoczynając się o godz. 9 rano i 5.30 wiecz.

Rekolekcje parafialne św. Jana i św. Ducha odbędą się w kościele św. Jana — początek w V niedzielę postu 6 kwietnia o godz. 6 wiecz i potrąją 3 dni, rozpoczynając się o godz. 6 rano i 6 wiecz.

Rekolekcje parafialne w kościele Najświętszego Serca Jezusowego rozpoczynają się w sobotę przed niedzielą palmową 12 kwietnia o godz. 6 wiecz. i trwać będą 3 dni, rozpoczynając się o godz. 6 rano i o godz. 6 wiecz.

URZEDOWA

— (y) Nowy dowódca żandarmerji u. p. wojevod. W dniu wczorajszym złożył wizytę nowomianowany dowódca 3 dywizjonu żandarmerji w Grodnie mjr. Stan. Kuciel.

— Delegat Prokuratury Generalnej Adolf Kopeć w dniu 15 b. m. wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje p. delegata starszy radca Prokuratury Generalnej p. Mieczysław Obieziński.

Przez wileńskich Izby Skarbowej E. Ratyński wyjechał w dniu 16 b. m. w sprawach służbowych do Warszawy. Wobec wyjazdu przez Izby Skarbowej nie będzie przybywał w dniach 17, 18 i 19 b. m. interesantów, zgłaszających się zwyczajnie w sprawach ogólnoskarbowych.

MEJSKA

— (y) Nowy podatek miejski. Ostatnio Magistrat m. Wilna ustanowił nowy podatek jest to opłata w wysokości 4 zł. od każdej reklamy wyświetlanej w kinematografach.

— Kasy Komunalne wolne od opłat podatkowych. Jak się dowiadujemy Izba Skarbowa w sprawie zwolnienia od opłat podatkowych wkładów kas oszczędnościowych w Banku Polskim i P.K.O.

Ministerstwo wychodzi z założenia, że kasy komunalne nie rozporządzają swymi pieniędzmi, lecz wkładami członków.

— (o) Subwencja Magistratu na walkę z zębaczem. W dniu wczorajszym Magistrat wysygnął komitetowi do walki z zębaczem 2000 zł. tytułem bezwzględnej wencji na zakupienie inwentarza dla sal, odremontowanych przez wzmiankowany komitet w gmachu Wileńskiego T-wa Dobroczynności.

WOJSKOWA.

— (o) Dodatkowa komisja poborowa. Dnia 26 marca, w lokalu przy ul. Bazylikańskiej 6 p. p. na plebany.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

We wtorek, dnia 18 marca w przeddzień imienin p. Marszałka Piłsudskiego wszystkie orkiestry wojskowe zalogi wileńskie w asyście oddziałów odegrają na ulicach Wilna tradycyjny capstrzyk, zatrzymując się przed Inspektorem Armji, i Jywiąją na Wileńskiej, pałacem wojewody, obszarem warownym i przed kasynem garnizonowem. W capstrzyku wezmą też udział orkiestry przysposobienia wojskowego, szkolne i t. d.

Komitet zwrócił się z odczwą do obydwu teli o udekorowanie i iluminowanie domów. W dniu 19 b. m. o godz. 9.30 rano odprawione będzie w katedrze nabożeństwo dla ludności cywilnej w obecności przedstawicieli władz, organizacji, szkół i społeczeństwa.

O godz. 9.40 inspektor armji gen. Dąb-Biernacki odejdzie na ul. Wileńskiej i ulicach przyległych przeglad wojsk cnego garnizonu z Wilna i Nowowiejski, oddziałów policji państwowej i przysposobienia wojskowego.

Po tym przegladzie odprawi ks. biskup Bandurski w kościele św. Kazimierza nabożeństwo dla wojska. Wstęp będzie miała również ludność cywilna.

Po nabożeństwie odbędą się na ul. Mickiewicza koło placu Łukieskiego defilada wojsk, przysposobienia wojskowego, policji państwowej, deputacji szkolnych i t. d. Na ul. Ofiarnej koło gmachu sądów, wybudowana będzie trybuna dla władz i przedstawicieli wojskowości oraz organizacji.

O godz. 12 odbędzie się dekoracja osób odznaczonych orderami Polonia Restituta. Dekoracji dokona p. wojewoda wileński.

O godz. 14 rozpocznie się w sali kolumnowej U.S.B. uroczysta akademja, urządzona staraniem komitetu, uniwersytetu i wojska. Akademję zgał ks. rektor Falkowski. poczem w imieniu wojskowości przemawiać będzie płk. dypl. Furgalski, imieniem uniwersytetu prof. Rydzewski. Śpiewać będzie chór akademicki, utwory orkiestralne wykona orkiestra 6 p. p. leg.

O godz. 15.30 w Sali Miejskiej przy ul.

Z posiedzenia urzędu Komitetu Głównego Budowy pomnika im. Adama Mickiewicza

Dnia 14 marca odbyło się w Pałacu Reprezentacyjnym pod przewodnictwem generała Żelgowskiego posiedzenie zarządu głównego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Po uczczeniu pamięci zmarłego w r. ub. członka zarządu s. p. Czesława Jankowskiego złożył sprawozdanie kierownicy sekcji: dyrektor Korolec z działalności sekcji finansowej, prof. Ruszczyk z działalności sekcji artystycznej. Zarząd rozważył propozycję sekcji artystycznej ogłoszenia ograniczonego konkursu na projekt pomnika i propozycję tę w zasadzie zaakceptował, polecając sekcji opracowanie projektu warunków konkursu. Kierownictwo sekcji prasowo-propagandowej objął prof. Stanisław Kościółkowski. Do zarządu dokooptowano konserwatora Lorentza, który objął funkcję sekretarza. Ustalenie nazwisk artystów, którzy zaproszeni będą do udziału w ograniczonym konkursie nastąpi w najbliższym czasie. (y)

Odwolanie uroczystego poświęcenia krzyżów

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy poświęcenie krzyżów w Kalwarii, które miało się odbyć po wieczu-akademji, odwołuje się wskutek zaspnieżnych uniemożliwiających dostęp.

Dzisiejsza manifestacja protestacyjna

Jak to już podawaliśmy w dniu dzisiejszym katolickie Wilno weźmie udział w Wiecu - akademji zorganizowanej ku czci ofiar bolszewizmu i dla wyrażenia protestu przeciwko przesładowaniom religji w Rosji Sowieckiej.

O godz. 1 po poł. w Chrześcijańskim Domu Ludowym przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 odbędzie się wiec akademja, podczas której wygłoszone zostaną przemówienia i zagadną uchwały protestacyjne przeciwko gnębieniu religji w Rosji Sowieckiej.

skiej 2, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn, zamieszkałych na terenie m. Wilna. Na komisję tę winni stawie się wszyscy ci poborowi rocznika 1908 i starszych, którzy dotychczas nie stawili się do przegladu.

— (y) Które roczniki powołane zostaną na ćwiczenia rezerwistów?

Jak się dowiadujemy, w r. b. powołane zostaną na ćwiczenia rezerwistów następujące roczniki:

Oficerowie rezerwy: ci z roczników 1903-1892, którzy byli powołani w r. ub. lecz nie odbyli ćwiczeń; wszyscy z rocznika 1904 i roczników 1900, 1899, 1897 i 1894; ci z roczników 1902, 1901, 1898, 1895, 1893, którzy w ub. r. odbyli dopiero pierwsze ćwiczenia jako nowomianowani, nowoprzybyli z b. armji zaborczych lub z powodu odroczeń; wszyscy nowomianowani lub nowoprzybyli do W.P. z b. armji zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904-1894.

Podchorążowie rezerwy: ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w r. 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkoły podch. rez. w roku 1929 ci, którzy w r. ub. nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek przyczyn, którzy w r. ub. nie zostali zakwalifikowani do zamianowania na podporuczników i szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych w r. 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podchorążych rez. a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania wykształcenia 6 — 8 klas. szkoły średniej (bez matury).

Szeregowi rezerwy: podof. i szereg., którzy podlegali powołaniu w ub. roku, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli, z rocznika 1904 podoficerowie i st. szereg. z wszystkich broni i służb, wszyscy szereg. piechoty i łączności, a z pozostałych broni i służb tylko ci, którzy otrzymują karty powołania;

z roczników 1902, 1899 i 1897: podofic. z wszystkich broni i służb, szeregowi łączności; z rocznika 1901 podofic. i szeregowi łączności; z rocznika 1900 wszyscy podofic. i szereg. łączności;

podofic. i szereg., którzy otrzymają karty powołania z lotnictwa i balonów z rocznika 1906, 1905 i 1901, a z innych rodzajów broni służb z rocznika 1902 i 1901.

ARCHITEKT
TEODOR SMORGONSKI
we środę 19 b. m. wraca z zagranicy i WZNAWA PRZYJĘCIA, ul. Żelgowskiego 5 40, od godz. 5-7 wiecz.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (o) Stan bezrobocia w Wilnie. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych na terenie m. Wilna wynosi 4327 osób, w tem mężczyzn 3243 i kobiet 1084. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 17 osób.

ZEBRANIA I ODCZTY

— (k) Zebrania organizacji katolickich. Zebranie konferencji św. Wincentego a Paulo VI żeńskiej parafji po-Bernardyńskiej odbędzie się w poniedziałek 17 marca o godz. 5 p. p. na plebany.

S. Ą P.
JAN GALIJEWSKI
Kawaler Krzyża Oficerskiego „Polonia Restituta“ b. Naczelnik Wydz. Handlowo-Taryfowego Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie, członek honorowy T-wa Pracowników Kolejowych „Ognisko“ w Wilnie, oraz b. długoletni Prezes tego T-wa
zmarł dn. 14-go marca 1930 roku w wieku lat 63
Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala kolejowego na Wilejce Łapie do kościoła Serca Jezusowego odbędzie się dnia 16.III r. b. o godz. 15 m. 30.
Nabożeństwo żałobne w tymże kościele zostanie odprawione o godz. 10-tej. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa nastąpi tegoż dnia o godz. 15 m. 30, o czym zawiadamia
Zarząd T-wa Pracowników kol. „Ognisko“ w Wilnie.

Ostrobramskiej urządzona będzie staraniem organizacji kobiecych i komitetu wielka zabawa dla najmłodszej dziatwy z programem tańce uroczajonym. Po odegraniu hymnu państwowego nastąpi przemówienie do dziatwy, wygłoszone przez p. Masiejewską, poczem p. Targowska i prof. Ludwig odpie wają stosowne pieśni, zaś dziatwa w kostiumach wykoną tańce. Wyświetlony będzie film. Podarki uzupełnią zabawę.

O godz. 20 w teatrze miejskim na Pohulance zespół artystów teatru miejskiego odegra „Krakowiaków i górali“. Przedstawienie poprzedzi przemówienie dyrektora teatrów miejskich p. Al. Żelwerowicza. Bilety na przedstawienie po cenach znizonych są do nabycia w kasie teatru miejskiego.

W dniu imienin, t. j. 19 b. m., przeprowadzona będzie kwesta na ulicach i w lokalach zamkniętych na rzecz Domu Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego Ziemi Wileńskiej, który to dom stanie niebawem w naszym mieście. W kinach, restauracjach, cukierniach teatrach sprzedawane będą 5 gr. znaczki równie na dochód wspomnianego Domu Dziecka. Nad to z okazji imienin p. Marszałka rozesłane będą do instytucji i urzędów listy składkowe na fundusz dyspozycyjny.

angielskie cukierki śmietankowe
TOFFEE PLUTO'S TOFFEE
SKLEP DETALICZNY
UL. AD. MICKIEWICZA 10.

— P. K. O. Ubezpieczania życie w złoty w zlocie na warunkach najkorzystniejszych ze składką najniższą, bo poczynając od 3 zł. z największą gwarancją wypłaty ubezpieczonych formalności i badania lekarskiego przy podwójnej wypłacie w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku Oddział P.K.O. w Wilnie, Mickiewicza Nr. 7.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia dwa przedstawienia. Po południu o godz. 3.30 po cenach znizonych barwna opera narodowa W. Bogusławskiego i J. N. Kaminskiego „Krakowiacy i Górale“. Wieczorem o godz. 8 sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway“ w wylubiana silne, negatywnie wyrażenie. W przygotowaniu głośna sztuka wojenna L. Franka „Karol i Anna“.

— Teatr Miejski Lutnia. Dnia teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3.30 po cenach znizonych występ zespołu 50 dzieci i uczennia A. Rejzer-Kaplan w bajce fantastycznej „Królowa Śniegu“ oraz w szeregu produkcji tanecznych. Nowe kostiumy. Wieczorem o godz. 8 ukaże się po raz 4-ty na humoru i zabawnych sytuacjach komedia Fijałkowskiego i Dunin-Markiewicza „Miłość czy pieśń“. Rola główną kreuje dyk. A. Żelwerowicz. W przygotowaniu sztuka z życia akademickiego „Biedny bokser“ Smółskiego.

— Symfonia wileńskiego miasta. Jutro, w poniedziałek o godz. 8 w teatrze miejskim na Pohulance na rzecz Polaków Białego Krzyża po raz pierwszy w Wilnie, dziennik mówiony „Symfonia wileńskiego miasta“.

— Przedstawienie uroczyste ku uczczeniu dnia imienin Pierwszego Marszałka Polski. We środę 19 marca odbędzie się w teatrze na Pohulance przedstawienie uroczyste ku uczczeniu dnia imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wystawianą zostanie opera narodowa „Krakowiacy i Górale“ z okolicznościowymi piosenkami. Ceny miejsc znizone.

— Występ H. Ordonówny i E. Bodo. Wielkie zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej wywołało zapowiedź występu H. Ordonówny i E. Bodo. Uluźnienie publiczneści znakomici artyści warszawscy wystąpią w Wilnie raz jeden tylko we środę najbliższą 19 b. m. w nowym bogatym repertuarze. Początek wyjątkowo o godz. 9 m. 30 wiecz. Bilety w kasie zamawian od 11 do 9 wiecz.

— Koncert Ady Sari w Wilnie. Znakomita śpiewaczka operowa o sławie wszechświatowej Ady Sari wystąpi w Wilnie na koncercie Wil. Tow. Filharmonicznego we wtorek 18 b. m. w teatrze miejskim Lutnia. Ady Sari śpiewać będzie najcenniejsze utwory swego bogatego repertuaru a mianowicie: pieśni: arie: Caccini, Pajello, Rassei, Szopena, Paderewskiego i in. Słynna artystka wystąpi w Wilnie raz jeden. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety zawczasu do nabycia w kasie teatru Lutnia od 11 do 9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kochanka Rozwolskiego.
Heljos — Dzikie Orknie.
Lux — Łódź podwodna.
Świątówid — Szelek Faził.
Wenda — Gdy mężczyzna kocha.
Sport — Bitwa morska.
Piccadilly — Królowa nocy.
Piccadilly — Syn szekla.
Kino Miejskie — Kapitan Hazard.
Ognisko — Grobowiec miłości.

Ostatnie 2 przedstawienia
„Szopki Akademickiej“
WIELKA 24.
Dziś o godz. 16 ej i 18.30

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wypadki w ciągu doby. W czasie od 14 do 15 b. m. o godz. 9 rano zanotowano w Wilnie ogólnie różnych wypadków 55. W tej liczbie było: kradzieży 6, zakłócen spokój publicznego i nadużycia alkoholu 11, przemoc administracyjnych 21. Resztę wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

— (c) Skradziony broszek poznała u ju bilera. Wczoraj w dzień p. Aleksandra Mahort zam. przy ul. Ostrobramskiej 16, idąc Wielką przystanąła na chwilę przy wystawie sklepu jubilerskiego Żalkinda (Wielka 47) w celu oglądnięcia nęcących oko osobliwości sztuki grawerskiej. W pewnym momencie Mahort omal nie krzyknęła ze zdziwienia, bowiem wśród rozłożonej na oknie biżuterji poznała swoją broszkę, skradzioną u niej przez trzema laty. Upewniwszy się, że wzrok jej nie myli p. Mahort powiadomiła policję o odnalezieniu broszki, która opierała się na jej zeznaniach zakwestjonowała cenny przedmiot do czasu wyświetlenia skąd Żalkind nabył go.

— (c) Podrutek. W posesji Nr. 3 przy ul. Dąbrowskiego znaleziono podrutek pici 16-letniej w wieku około 3 tygodni. Niemowlę za pośrednictwem policji ulokowano w przytulku Dzieciątka Jezus.

— (c) Zatrzymanie występów. Wczoraj w nocy policja przeprowadziła na terenie miasta kolejną obławę podczas której m. in. zatrzymany został Hl Bienikowicz, który nie mógł wyjaśnić przyczyn, które go skłoniły do przyjazdu do Wilna, oraz Jadwigę Tarabajewą, bez określonego miejsca zamieszkania, poszukiwaną od kilku miesięcy za kradzieżą.

— (c) Zatrzymanie występów. Wczoraj w nocy policja przeprowadziła na terenie miasta kolejną obławę podczas której m. in. zatrzymany został Hl Bienikowicz, który nie mógł wyjaśnić przyczyn, które go skłoniły do przyjazdu do Wilna, oraz Jadwigę Tarabajewą, bez określonego miejsca zamieszkania, poszukiwaną od kilku miesięcy za kradzieżą.

— (c) Zatrzymanie występów. Wczoraj w nocy policja przeprowadziła na terenie miasta kolejną

też nie nie poruszono. W trakcie śledztwa policja zdołała ustalić rodzinne stosunki w rodzinie Juchniewiczów, skierowała podejrzenie w stronę zięcia zamordowanej Jana Kowalczyka. Gdy go aresztowano, Kowalczyk przyznał że bez jego wiedzy rozebrano jeden z budynków pozostających bez opieki.

Nieznani sprawcy wykradli belki, cegły i inne części budynku ogólnej wartości 1500 złotych.

(c) **Samobójstwo nieuleczalnie chorego.** W lesie, na Poświętnej mieszkanca polskiej wsi Gorajce Stefan Makowski zbliżył się do lasu, aby zebrać grzyby. Wyszła z lasu kobieta, która zaczęła krzyczeć, że widzi ducha. Makowski, który był chory, padł i nie podniósł się.

Z dokumentów, znalezionych przy zmarłym wynika, że jest to Józef Masłow, który przy ul. Garbarskiej 5, który zginął przed kilku dniami.

Cierpiąc on od dłuższego czasu na gruźlicę, a ponad to był w bardzo ciężkim stanie zdrowia.

Widząc, że choroba czyni zastraszające postępy a z braku środków Masłow nie mógł skutecznie się leczyć, postanowił skrócić swe męczarnie i udusił się do podmiejskiego lasu powieści. Złoty samobójczy przewieszono do kościółny św. Jakuba.

(c) **Zmarła w pociągu.** Do Domaszewicz w przedziale 2 klasy pociągu idącego z Wilna do Łunina zmarła nagle Rocha Rabinowska lat 53, która przebywała w Wilnie w szpitalu na kuracji.

(c) **17-letni wylawacz.** W Żyrardowie koło Słonim dokonano włamania do sklepu wódek i skradziono z szuflady 80 zł.

Sprawca włamania okazał się 17-letnim Michałem Adamczykiem mieszkającym Żyrardowie, którego policja aresztowała.

(c) **Kradzieże na wsi.** Na terenie gmin Dworzeckiej i sąsiednich pojawia się szajka złodziei, która raz po raz dokonyuje kradzieży w bardziej zamożnych chłopów. Złodzieje specjalnie polują na bydło i nierogaczkę i ostatnio zdołali wyprowadzić z chlewów kilka krów, cielaków i wieprzów.

RADJO

Niedziela, dnia 16 marca 1930 r.

DZIEŃ KRAKOWA.

9.00 — 11.30: Tr. nabożeństwa z Katedry Zamku Królewskiego na Wawelu.

11.30 — 12.10: Wesele krakowskie — suchochowy regionalne.

12.10 — 12.40: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej i kom. meteorologiczny.

12.40 — 13.40: Poranek symfoniczny. Współudział biorą: ork. Zawodowego Zw. Muzyków Polskich, chór mieszany Tow. Muzycznego p. Franciszka Platówna.

13.40 — 14.30: Hymn na Walewskim i Z. Górzyński (dyr.). 1) Hymn na Walewskim z r. 1428 do słów St. Ciołka, „Cracovis civitas”.

14.30 — 15.20: Hymn na Walewskim z r. 1428 do słów St. Ciołka, „Cracovis civitas”.

15.20 — 16.10: Hymn na Walewskim z r. 1428 do słów St. Ciołka, „Cracovis civitas”.

16.10 — 17.00: Hymn na Walewskim z r. 1428 do słów St. Ciołka, „Cracovis civitas”.

17.00 — 17.15: Bajeczki dla dzieci wyl. Józef Tokarczyk.

17.15 — 17.40: Recital wiołenczelowy Al. berta Katza H. — d. 1) O. Respighi — Adagio z warjacji A. Ginzow — A. rabska melodia. Popper — Do gitary, De Falla — Austriana Jota.

17.40 — 18.25: Aud. literacka Rozbitkowie z przystani Gracji Deledda, radjof. J. d. 1) Zelenicki, wyk. Zesp. dram. Rozgł. Wil.

18.25 — 19.40: 34-ta lekcja języka włoskiego. Prow. dr. J. Rostkowska.

19.40 — 19.55: 37-a lekcja języka niemieckiego. Prow. dr. W. Jacobi.

19.55 — 20.05: Program na wtorek, sygnał czasu i rozmaitości.

20.05 — 20.30: „Wileński Tow. Artystów Plastyków” i odczyt, Kulesza i Kwiatkowski” wyl. Jerzy Wyszomirski.

20.30 — 23.00: Transm. z Warsz. Ope. rekt. R. Stolica „Janiec szczęścia”.

23.00 — 24.00: Spacer detektorowy po Europie w wypadku złego odbioru muzyki z płyt gramof.

22.20 — 22.30: „Dla naszych przyjaciół zagranicą” — odczytane zostają wyjątki z obcej literatury o Polsce w jez. franc. ang. włoskim i niem.

22.30 — 22.55: Kom. Pat.

22.55 — 23.10: Fragment z „Czerwonego Marszu” odczyta autor K. H. Rostworowski.

23.10 — 24.00: Muzyka taneczna.

24.00 Muzyka z Wieży Marjańskiej.

Poniedziałek, dnia 17 marca 1930 r.

11.55 — 12.05: Sygnał czasu z Warsz.

12.05 — 13.10: Muzyka popularna w wyk. ork. Polskiego Radja. 1) Weber — uw. do op. „Oberon” 2) Sibelius — „Valse triste” 3) Leoncavallo — „Mattinata” 4) Gounod — muzyka baletowa z op. „Faust”.

13.10 — 13.20: Komunikat meteorologiczny.

13.20 — 15.45: Transm. z Warsz. Odczyty dla maturalistów.

16.10 — 16.15: Program dzienny.

16.15 — 17.00: Audycja poświęcona Kłaudiuszowi Debussy'emu (płyty „Cielubia”) Słowo wstępne wyl. Stanisław Westawski 1) Debussy — „Nokt” nr. 4) Chmury, 2) Święta, 2) Debussy — Preludium „Popołud. fauna”.

17.00 — 17.15: Bajeczki dla dzieci wyl. Józef Tokarczyk.

17.15 — 17.40: Recital wiołenczelowy Al. berta Katza H. — d. 1) O. Respighi — Adagio z warjacji A. Ginzow — A. rabska melodia. Popper — Do gitary, De Falla — Austriana Jota.

17.40 — 18.25: Aud. literacka Rozbitkowie z przystani Gracji Deledda, radjof. J. d. 1) Zelenicki, wyk. Zesp. dram. Rozgł. Wil.

18.25 — 19.40: 34-ta lekcja języka włoskiego. Prow. dr. J. Rostkowska.

19.40 — 19.55: 37-a lekcja języka niemieckiego. Prow. dr. W. Jacobi.

19.55 — 20.05: Program na wtorek, sygnał czasu i rozmaitości.

20.05 — 20.30: „Wileński Tow. Artystów Plastyków” i odczyt, Kulesza i Kwiatkowski” wyl. Jerzy Wyszomirski.

20.30 — 23.00: Transm. z Warsz. Ope. rekt. R. Stolica „Janiec szczęścia”.

23.00 — 24.00: Spacer detektorowy po Europie w wypadku złego odbioru muzyki z płyt gramof.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 15 marca 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8.895, 8.915, 8.875, Londyn 43.37, 43.48, 43.26, Nowy York 8.905, 8.925, 8.885, 8.865, 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcaria 172.65, 173.08, 172.22, Włochy 46.74 i pół, 46.85, 46.63, Berlin w obrotach przyw. 212.76.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 127.50, 127, 127, 50. Premja dolarowa 75 i pół, 5 proc. konwersyjna 53. 50. 7 proc. stabilizacyjna 88. 10 proc. kolejowa 102.50, 8 proc. L. B. Bank Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obl. B.R. 94, te same 7 proc. 83.25 4 i pół proc. ziemskie 52.50 52.75, 7 proc. ziemskie dolarowe 75. 8 proc. warszawskie 75, 74.75, 8 proc. Ciesiochowy 65.75, 66, 8 proc. Kaliska 65.75, 66, 8 proc. Łódzi 67, 67.25 10 proc. Siedlec 78.

Akcje:

Bank Handlowy w Warszawie 117, Pol. 167.75, 167.50, Przemysłowy we Lwowie 105, Spółk. Zarobkow. 78.50, Spiess 102.50, Norblin 65.50 65, Strachowice 20.75, Spirytus 22 (bez kupon. za r. 1928—29).

P.K.O.

Ubezpieczanie na życie w złotych w złocie Na warunkach najkorzystniejszych Ze składką najmniejszą, bo poczynając od 3 zł.

Z największą gwarancją wypłaty Bez uciążliwych formalności badania lekarskiego.

Z podwójną wypłatą w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku. ODDZIAŁ P.K.O. w Wilnie, Mickiewicza Nr. 7.

Znana wróżka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-jej do 7-mej wieczór. Adres: ul. Miłowska Nr 9 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na prawo schody.

Prosimy się przekonać,

że pończochy i skarpetki modne i mocne oraz płótna, flanelę, satynę, jedwabie, kordy watawe sprzedaje najtaniej

GŁOWIŃSKI — Wileńska 27.

Sekretarza generalnego,

Kierownika biura lub sekretarjatu, najchętniej w organizacji społecznej lub Stowarzyszeniu w Wilnie posady poszukuje społecznik, oświatowiec, b. intelig. i wykształcony, literacko posiadający język polski, kresowiec, z dużą znajomością stosunków. Dobre referencje, energja i zdolności organizacyjne. Wynagrodzenie niewygórowane, według umowy. Łaskawe oferty sub „N” do Adm. „Słowa”

BEZPŁATNIE

mieszkania wynajmujemy poważnym i solidnym lokatorem. Wolne lokale zgłaszać

Dom H. K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Oszczędności

swoje złote i dolary ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrami i diamentami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydaje pożyczki pod zastaw złota, srebra, brylantów, futer i t. d.

GOTÓWKĘ

w różnych walutach lokujemy na dobre oprocentowanie, zwrot terminowy

D. H. K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Nowoczesne RADJO ekranowane

o niedostępnym selekcji i silie poleca ELEKTRIT Co Wilno, Wileńska 24

najbogatszy wybór aparatów radiowych na dogodn. warunkach

Najstarsza w kraju wytwórnia suszonych owoców i jarzyn (założona w 1893 r.) w Wilnie

H. Sienkiewicz w Wilnie poleca WŁOSZCZYŃNE WYBOROWA niezbędną każdej praktycznej gospodyni oszczędza czas i pieniądze

łatwa w przechowywaniu daje smaczne, esencjonalne buljony i sosy. Żądać wszędzie w opakowaniu 100 gr. lub z 5 kg. woreczków firmowych

Radioaparaty przesłarzałej konstrukcji przerabia na nowoczesne ekranowe ELEKTRIT Co

Wilno, ul. Wileńska 24, telefon 1038. Każdy aparat radiowy niewielkim kosztem przebudowujemy na ekranowy oraz zasilany wprost z sieci oświetleniowej bez akumulatora i baterji. — Dogodne warunki.

Radioaparaty przesłarzałej konstrukcji przerabia na nowoczesne ekranowe ELEKTRIT Co

Wilno, ul. Wileńska 24, telefon 1038. Każdy aparat radiowy niewielkim kosztem przebudowujemy na ekranowy oraz zasilany wprost z sieci oświetleniowej bez akumulatora i baterji. — Dogodne warunki.

JEDYNA NOWOCZESNA PRALNIA PAROWO-MECHANICZNA

p. t. „Pierwsza parowo-mechaniczna pralnia bielizny” wykonuje: pranie bielizny, pranie i czyszczenie chemiczne oraz farbowanie.

Dla pp. Urzędników-czek, Oficerów, Studentów, Młodzieży szkolnej, Podoficerów, Szeregowych, Policji Państwowej, Strażaków, Kolejowców za okazaniem legitymacji 14 proc. zniżki. Odpowiedzialnym Stowarzyszeniem pierzem na order.

Centrala: Wilno ul. Cicha 3, obok placu Orzeszkowej (zaul. Giazowy) tel. 14 72. KANTORY PRZYJĘCIA: Trocka 20, Mickiewicza 37, Antokolska 36, Kalwaryjska 16, Cicha 3. Zamówienia telefoniczne prosimy kierować pod Nr. 14-72 od godz. 9-3 które zabieramy od Sz. Klientów i po upraniu dostarczamy do domu.

Od dnia 12 do 16 marca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

Nad program: 1. „Raid Pani Dawidson” Farsa w 2 aktach. 2. „Kronika filmowa P.A.T.” w 1 akcie.

Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „GWIAZDA MORZA”

Super-przebiegi! Bogini ekranów, zmysłowa, kuscielska GRETA GARBO w swojej najnowszej tryumfalnej kreacji **DZIKA ORCHIDEA.** Wielki dramat erotyczny sfinksom i wleczną tajemnicą. W rolach głównych: uwodzicielskiego księcia słynny amant NALS ASTHNER, zdradzonego małżonka LEWIS STONE. Przebiegi który wzbudził zachwyt całego świata. Wstrząsająca, porywająca gra. Rewelacyjna treść. Bajeczna wystawa.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-MIEJSKIE SALA MIEJSKA „KAPITAN HAZARD” Dramat w 8 aktach. W roli głównej TIM MC COY. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „GWIAZDA MORZA”

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38. JUTRO PREMIERA! Dawno niewidziana płomienna gwiazda DOLORES DEL RIO w wielkim dramacie rozpalających namiętności **DZIKA MIŁOŚĆ** Wytw. „United Artists” Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! **BRIGIDA HELM** w swojej najnowszej kreacji, jako **„KOCHANKA ROZWOLSKIEGO”** Wielki dramat intrygi i miłości na tle porywających przeżyć tancerki, która nie chciała okupić kariery artystycznej pobabieniem swej cielec. Partnerem Brigidy Helm jest czarujący HENRY STUART. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

POLSKIE KINO „Wanda” Wielka 30. Tel. 14-81. D z i s! Największy przebiegi erotyczny Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta **„GDY MĘCZYZNA KOCHA”** Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie W rolach gł. słynny i nieśmieszny **JOHN BARRYMORE** bohater filmu „Burza” i znieśnawiająco piękna **DOLORES COSTELLO.**

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. JUTRO PREMIERA! Najpiękniejsza gwiazda ekranu **BIBBIE DOVE** w obrazie p. t. **Największa ofiara kobiety** Dramat osnuty na tle głośnej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośna na całym świecie Partnerami BIBBIE DOVE są: piękny Antonio Moreno i brutalny Hoah-Beery Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.